

AIMEE Mc PHERSON kierowniczka największej sekty religijnej w Ameryce zmarła nagle w Los Angeles.

WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK XI. | PIĄTEK, 20 STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 19



LADY BAILEY, słynna pilotka angielska zamierza obecnie pobić rekord Amy Johnsen-Mollinson na trasie Londyn — Kapsztadt.

„NIE UZNAJEMY WSCHODNICH GRANIC POLSKI!"

Sensacyjne oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych — Francja chce uniemożliwić połączenie Austrji z Rzeszą

Dni rządów Schleichera są już policzone

Berlin, 18 stycznia.

„Vossische Zeitung" przedrukowuje następujące doniesienie z Paryża:

Według doniesień Havasa z Berlina, niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd niemiecki w obecnym stanie rzeczy nie myśli podejmować się inicjatywy w sprawie wniosku o rewizję granic wschodnich Rzeszy.

Minister dodał jednak do tego, że jeżeli w Genewie zażądają od Niemiec podpisania nowych paktów w sprawie granic wschodnich z Polską, to będzie musiał przeciwstawić się uznaniu tych granic i przypomnieć, że Niemcy pragną doprowadzić do ich rewizji.

Berlin, 18 stycznia.

„Oberschlesische Tageszeitung" ogłasza p. t. „Koniec z polską agitacją" list otwarty do kanclerza, domagając się ostrych zarządzeń przeciwko prasie polskiej na niemieckiem pograniczu.

Londyn, 18 stycznia.

„Daily Telegraph" donosi, że rząd francuski rozważa obecnie sensacyjne *posunięcie międzynarodowe,* **dotyczące przyszłości Austrji.**

Francja dąży, zdaniem dziennika, aby Austrja stała się republiką neutralną, na wzór Szwajcarji, i by Liga Narodów wzięła na siebie gwarancję neutralności statutu Austrji.

Rozwiązanie tego rodzaju byłoby ostatecznem położeniem kresu niemieckim marzeniom „Anschlussowym".

Berlin, 18 stycznia

Sytuacja polityczna w Niemczech komplikuje się coraz bardziej. Wszelkie usiłowania Schleichera, celem nakłonienia Hitlera do zachowania neutralności w Reichstagu nie dały żadnego rezultatu. Pozycja hitlerowców została jeszcze wzmocniona ostatniem zwycięstwem wyborczem w Lippe i dlatego nie chcą oni iść na żadne ustępstwa. Rząd Schleichera traci coraz bardziej oparcie i prawdopodobnie ZOSTANIE OBALONY JUŻ W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

W związku z powyższem już dziś w Niemczech czynione są przygotowania wyborcze poszczególnych stronnictw, albowiem uchodzi za pewnik, że Schleicher zwróci się do Hindenburga z prośbą o

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU.

Berlin, 18 stycznia.

Pierwsze posiedzenie sejmu pruskiego po świętach Bożego Narodzenia **stało się widownią nowych gwałtownych starć między komunistami i narodowymi socjalistami.**

Podczas dyskusji nad wnioskiem komisji rolniczej mówca komunistyczny Franken wystąpił z zarzutem, **że hitlerowcy popełnili plagjat zgłaszając wniosek niemal przepisany z wniosku komunistycznego.**

W tej chwili na ławach **hitlerowców zerwała się burza protestów.**

Z trudem udało się rozdzielić walczące strony. Gdy przewodniczący sejmu wykluczył z posiedzenia posła Frankena, hitlerowcy zaintonowali pieśń partyjną, nie pozwalając w ten sposób na dalsze prowadzenie obrad.

Stany Zjednoczone przeciw Japonji

Rokowania sowiecko-japońskie zerwane. — Rząd brytyjski zajmie zdecydowane stanowisko w sprawie Mandżurji

Nowy Jork, 18 stycznia.

W Londynie twierdzą, że posiedzenie czwartkowe gabinetu będzie decydujące, o ile chodzi o zajęcie przez Wielką Brytanję stanowiska. Gdyby do czwartku Japonja nie okazała chęci *kompromisu,* to oczekiwana decyzja gabinetu, odpowiadająca mniejwięcej w treści rzekomemu demarche Ameryki, okaże się koniecznością.

O ile więc nawet formalnie demarche Ameryki nie nastąpiło, to nie ulega wątpliwości, iż nieformalny nacisk Stanów Zjednoczonych idzie w tym kierunku, aby spowodować ostrzejszą akcję Wielkiej Brytanji wobec Japonji.

Londyn, 18 stycznia.

Według doniesień z Tokio prowadzone od pewnego czasu poufne rokowania japońsko - sowieckie w sprawie zawarcia paktu nieagresji utknęły na martwym punkcie.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu poufnych rokowań, Japonja domaga się, poza uznaniem Mandżu - Kuo, realnych gwarancyj bezpieczeństwa przedewszystkiem w postaci usunięcia sowieckich baz lotniczych z rejonu Władywostoku. Strona sowiecka natomiast naciska na Japonję o ewakuację zajętego ostatnio okręgu Bargi w zachodniej Mandżurji i domaga się wycofania wojsk japońskich z powrotem za Chingan. Żądanie to jest spowodowane obawami rządu sowieckiego przed rozszerzeniem akcji japońskiej w kierunku Mongolji.

Po nieoficjalnej wymianie zdań, ujawniającej znaczną rozbieżność stanowiska obu państw, poufne rokowania wstępne sowiecko - japońskie zostały przerwane, wskutek niemożności dojścia do porozumienia w poruszonych sprawach.

Dunikowski wniósł skargę apelacyjną

Domaga się on również wszczęcia dochodzenia przeciw ekspertowi Guilletowi

Paryż, 18 stycznia.

Inż. Dunikowski złożył apelację od wyroku izby karnej, skazującego go na 2 lata więzienia.

Jednocześnie wniósł on do ministra sprawiedliwości podanie o wszczęcie dochodzenia przeciwko ekspertowi Guillet, **podkreślając, że orzeczenie eksperta było tendencyjne, gdyż zainteresowany jest on w kilku towarzystwach, eksploatujących złoto.**

Zarazem wskazuje Dunikowski na **naruszenie przez Guillet pieczęci w jakie zaopatrzony był jego aparat.**

Napad na fabrykę maszyn w Jokohamie

Liczne aresztowania komunistów w całej Japonji

Tokio, 18 stycznia.

200 japończyków napadło na filję fabryki maszyn do szycia w Jokohamie i zniszczyło prawie całe urządzenie oraz ważniejsze księgi.

Policja przybyła zbyt późno, aby przeszkodzić, **dokonała jednak zgórą 100 aresztowań.**

W chwili napadu personel cudzoziemski fabryki znajdował się na śniadaniu. **Kilku japończyków odniosło rany.**

Napad był spowodowany niezadowoleniem ajentów towarzystwa, w związku z brzmieniem ich kontraktów.

Tokio, 18 stycznia.

Prasa oraz powołane organa rządowe ujawniają dopiero obecnie szczegóły aresztowania około 2.000 radykałów, dokonanego w październiku ub. roku na skutek wykrycia rozległej działalności komunistów.

Zarządzenie to zostało wydane po aresztowaniu 3 ludzi, **którzy napadli na jeden z banków w Oromi w okolicach Tokio.** Przy śledztwie zdradzili oni godzinę i miejsce zapowiedzianej konferencji przywódców komunistycznych, na której zjawili się policjanci. Po zaciętej walce aresztowali oni 11 ludzi, **przyczem 4 policjantów zostało rannych.**

Jak donoszą, w ostatnim okresie aresztowano w Tokio około 7.000 radykałów wśród których znajduje się wielu młodych ludzi, należących do najlepszych rodzin.

Filipiny uzyskają niepodległość

Waszyngton, 18 stycznia.

Za przykładem izby reprezentantów, senat przeszedł do porządku dziennego nad veto prezydenta Hoovera w sprawie projektu ustawy, przyznającej niepodległość Filipin. Projekt ten zatem staje się ustawą i **Filipiny osiągnął pełną niepodległość w okresie 10 do 13 lat.**

Samobójstwo docenta w Berlinie

Berlin, 18 stycznia

Ubiegłej nocy dr. Schulte, docent psychologji w wyższej szkole wychowania fizycznego, popełnił samobójstwo, **powodując w swojem mieszkaniu wybuch gazu świetlnego.** Wskutek odniesionych ran samobójca zmarł wkrótce po eksplozji.

Orędzie Papieża do króla bułgarskiego

Wiedeń, 18 stycznia.

„Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że chrzest pierworodnej córki bułgarskiej pary królewskiej, dokonany według obrządku prawosławnego, **wywołał nader przykre wrażenie zarówno w Citta de Vaticano, jak i w tutejszych kołach politycznych.**

Protest papieża z powodu niedotrzymania przyrzeczeń, danych w Asyżu doręczył nuncjusz nietylko rządowi bułgarskiemu, lecz także i królowi w formie orędzia. W kołach Citta del Vaticano nie zaprzeczają doniesieniom, że nuncjusz w Sofji będzie prawdopodobnie odwołany.

Orędzie papieża do króla bułgarskiego stwierdza podobno, że królowa nie jest w tej sprawie winna.

Oskarżają prezydenta Hoovera

Waszyngton, 18 stycznia.

Mac Fadden złożył w izbie reprezentantów rezolucję, domagającą się postawienia prezydenta Hoovera w stan oskarżenia w związku z rokowaniami w sprawie długów wojennych.

Lot z Europy do Ameryki Południowej

Paryż, 18 stycznia.

Wczoraj o godz. 18.40 samolot „Arenciel" przybył do Rio de Janeiro. Pilot oświadczył, że musiał walczyć z nieprzyjaznemi warunkami atmosferycznemi, podczas całego lotu przez Atlantyk. Dzisiaj między godz. 8 a 10 samolot wystartuje do ostatecznego celu swej podróży, Buenos Aires.

Pilot zaznacza, że lot jego jest ostateczną próbą połączenia **lotniczego między Europą a Ameryką Południową.**

Majątek przywódcy lapowców wystawiony na licytację

Helsingfors, 18 stycznia.

(Telegram własny).

(t) Majątek przywódcy lapowców, Wiktora Kosoli, ma być sprzedany na licytacji. Kosola zaciągnął pożyczkę w kasie oszczędnościowej na cele propagandy ruchu lapowskiego.

Wszelkie zabiegi zwolenników Kosoli celem zebrania odpowiedniej sumy na pokrycie zaciągniętego długu, nie dały żadnego rezultatu.

EXPRESS KRAKOWSKI i MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50. ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem
ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków.
KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Naczelnik gminy
sprzeniewierzył 365 zł.

Przed sądem okręgowym stanął 42-letni naczelnik gminy Skotnik Maciej Wcisło i Eustachy Radzik, oskarżeni o **sprzeniewierzenie 356 zł. zapłaconych przez miejscową ludność za podatki.**

Celem przesłuchania dodatkowych świadków sprawę odroczono. Sprawę prowadzi s. o. Traczewski. Oskarża prok. dr. Szypuła. Bronili adw. dr. Kulpa i Arnholdt.

Otwarcie czwartego
mostu na Wiśle

Dziś w czwartek, 19 b. m. o godz. 11-ej otwarty zostanie czwarty żelazny most na Wiśle i oddany dla komunikacji pieszej i kołowej.

Pomysłowe oszustwo w Krakowie

Ofiarą wyrafinowanego złodzieja padł przybyły do miasta włościanin Jan Szumlet z Minogi, powiatu olkuskiego. Piękne jego sanie i konie spodobały się jakiemuś oszustowi.

Ponieważ na saniach znajdowało się siano, oszust kazał chłopu jechać do domu przy ul. Wielopole 12 i wyładować siano na podwórze. Gdy Szumlet oddalił się od sań, złodziej podciął konie i zbiegł.

Strata wynosi 265 zł.

Czy tu jest
mieszkanie do wynajęcia?

Mimo naszych ciągłych ostrzeżeń, wczoraj znów padła ofiarą złodzieja mieszkaniowego p. Janina Zaręska, zamieszkała przy ul. Słoneczner 10. Około godz. 11 wszedł do jej mieszkania jakiś osobnik i zapytał uprzejmie:

— Czy tu jest mieszkanie do wynajęcia?

Skorzystawszy z odpowiedniej chwili, złodziej skradł złoty zegarek, wartości 100 zł. i zbiegł.

„ŚLĄZAK DZISIEJSZY".

Autor „Wyrąbanego chodnika" znany młody pisarz śląski p Gustaw Morcinek wygłosi we czwartek, dnia 19 bm. o godz. 17.40 przed mikrofonem krakowskim odczyt poświęcony charakterystyce dzisiejszego Ślązaka. — Prelegent spróbuje przedstawić Ślązaka we właściwem świetle, z jego wadami i zaletami, przedstawić go jako produkt specjalnych warunków politycznych i geograficznych Interesujący odczyt transmitują wszystkie stacje polskie.

HELENA LIPOWSKA, znakomita primadonna opery warszawskiej i lwowskiej wystąpi gościnnie tylko raz jeden w krakowskiej operze we wtorek, dnia 24 bm. w operze Halevy'ego „Żydówka" w partji tytułowej.

***

„KROWODERSKIE ZUCHY", wodewil ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego, ukaże się na popołudniowem przedstawieniu, po cenach zniżonych, w najbliższą niedzielę, w premjerowej obsadzie zespołu.

REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR M. Im. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 20-ej „Mademoiselle".

REPERTUAR KIN.

ADRIA: — „Szanghaj Express".
„APOLLO" — „Pieśń Nocy" (Jan Kiepura).
ATLANTIC: — „Dolly robi karjerę" (w roli Dolly Has) i „Walcz miłości" (w roli głównej Liljana Harvey)
PROMIEŃ — „Droga do raju" (w rol. gł. Liljana Harvey)
SŁOŃCE: — „Kongres tańczy" (w rol. gł. Erlach Liliana Harvey i Henry Garat)
SZTUKA: — „Rome Express" (Conrad Veidt).
ŚWIT — „Tembi" (Czarny Władca) i „Na złamanie karku".
UCIECHA — „Congorilla"
WANDA — „Czemp" (w rol. gł. Wallace Beery)
DOM ŻOŁNIERZA: — „Dzwonnik z Notre Dame".

DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Rynek A—B „Pod Słońcem" — tel. 114-27
Ul. Gertrudy 1 „Pod Eskulapem" tel. 136 90.
Ul. Krowoderska 74 „Pod Matką Boską" — tel. 149-56.
Ul. Konopnickiej 3 „Apteka w Dębnikach",
Ul. Krakowska 9 „Pod Złotym Orłem", —
Ul. Mogilska 16 „Apteka" — tel. 179-90
W Podgórzu: Rynek 9 „Pod korona" — tel 134-41.

Kradzież biżuterji, wartości 100 tys. zł.
Cztery osoby na ławie oskarżonych sądu krakowskiego

W dniu 11 marca r. ub. popełniono w Hotelu Europejskim w Warszawie kradzież biżuterji, wartości przeszło 100.000 złotych na szkodę Alfreda i Wandy Falterów. Między innemi skradziono dwa **sznury pereł wartości ogólnej 10.000 dolarów.** Sprawcą kradzieży okazał się Edward Danko.

Został on skazany przez warszawski sąd okręgowy na 4 lata więzienia.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Krakowie odbył się epilog tej sprawy.

Na ławie oskarżonych zasiadły cztery osoby a mianowicie b. kierowniczka sklepu wyrobów Piaseckiego Karolina Mroczkowska, jej syn 19-letni Leszek, zegarmistrz Franciszek Klein i jubiler Efroim Gemeiner. **Oskarżeni oni byli o nabycie i sprzedaż skradzionych owych dwuch sznurów pereł.**

Sprawa przedstawiała się w ten sposób, że Danko złożył u Mroczkowskiej oba sznury na przechowanie. Syn jej sprzedał perly za 15 zł. pozostałym oskarżonym.

Na sprawie Mroczkowska nie przyznała się do winy. Oświadczyła, że Danko nie dał jej pereł na przechowanie, lecz kupiła ona je do sukni w sklepie galanteryjnym.

Mroczkowska schowała perły za obrazem a później syn skradł je i sprzedał. Leszek Mroszkowski tłumaczył się, że żaden z jubilerów nie chciał pereł kupić, oświadczając, że są one imitacją. Inni oskarżeni również do winy się nie przyznali.

Sąd w osobie s. o. **Traczewskiego skazał Mroczkowską na rok więzienia darując jej połowę kary a pozostałą połowę zawieszając na 4 lata.** Jednocześnie pozbawiono ją praw obywatelskich na 5 lat. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Między innymi Leszka Mroczkowskiego uniewinniono dlatego, że za kradzież na szkodę osób najbliższych, nowy kodeks karny przewiduje karę jedynie na podstawie oskarżenia osób poszkodowanych. Oskarżał prok. dr. Szypuła, Bronili adwokaci Goldblat, Rotwein i Schreiber.

Ruch budowlany w Krakowie
W roku ubiegłym przybyło 1629 mieszkań

W ciągu roku 1932 wydano 550 konsensów budowlanych, w tem 171 na budowę nowych domów mieszkalnych a 380 konsensów na budowy, nadbudowy i przebudowy w istniejących realnościach.

W tym okresie czasu wydano 289 konsensów na użytkowanie wykończonych budów.

Skutkiem wykazanego ruchu budowlanego przybyło na obszarze Gminy miasta Krakowa ogółem 1629 mieszkań o łącznej ilości 4322 izb mieszkalnych.

W roku 1932 zburzono 21 starych domów obejmujących 165 mieszkań o łącznej ilości 276 izb.

W dniu 1 stycznia 1933 r. pozostaje w toku budowy: domów parterowych 70, jednopiętrowych 43, dwupiętrowych 14 trzypiętrowych 11 czteropiętrowych 9 pięciopiętrowych 1, — razem nowych domów 148, nadbudów 29, dobudów 70 i większych przebudów 14.

Ponadto wykonano na zasadzie udzielonych konsensów 234 przebudów i adaptacji poprawiających nadniszczony stan budynków, w czem przebudowano 66 starych pod względem sanitarnym nieodpowiednich wychodków na klozety spłukiwane i przebudowano w 44 realnościach 88 portfeli sklepowych dzięki czemu zabytkowe place i ulice w Śródmieściu uzyskały odpowiedni wyraz, przyczem niejednokrotnie wydobyto na starych fasadach domów wartościowe fragmenty architektoniczne, — badanie odnośnych projektów, oraz dozorowanie właściwego wykonania robót przeprowadziło Budownictwo w ścisłem porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Konserwatorskim z aprobatą Rady artystycznej.

W dziedzinie nadzoru inspekcyjno-budowlanego wydano ogółem 1008 zarządzeń usunięcia konstrukcyjnych i sanitarnych wadliwości w istniejących budynkach.

Pozatem w roku 1932 odnowiono 178 fasad domów frontowych, oraz uskuteczniono 532 drobniejszych robót budowlanych nie wymagających przedkładania planów.

Echa włamania do mieszkania dr. Włodka
Sąd apelacyjny uniewinnił Guzika, skazanego poprzednio na 5 lat więzienia

Swego czasu głośna była sprawa włamania do mieszkania dr. Włodka, zam. przy ul. Michałowskiego. Z rozprutej kasy skradziono dr. Włodkowi biżuterję i stare monety.

Między innemi aresztowano Antoniego Guzika, który skazany został wyrokiem sądu okręgowego w Krakowie na 5 lat ciężkiego więzienia. Skazany wniósł apelację.

Wczoraj przesłuchano szereg dodatkowych świadków, którzy ustalili całkowicie niewinność oskarżonego. Sąd uniewinnił oskarżonego i nakazał natychmiast go wypuścić z więzienia.

Guzik przesiedział w więzieniu półtora roku.

Sprawie przewodniczył s. o. Wołoszczuk, przy udziale s. o. Kaweckiego i Gniewosza. Guzika bronił adw. dr. E. Lehr.

„Nieboszczyk" wyskoczył z trumny i uciekł z kostnicy
Niesamowity wypadek w Wieliczce

Wieliczka, 18 stycznia.

Onegdaj uległ zaczadzeniu popularny na terenie Wieliczki włóczęga, Kasper B. — Ponieważ niema on stałego miejsca zamieszkania, odstawiono go do domu przedpogrzebowego i złożono w trumnie.

Jakież było zdziwienie grabarza, gdy nazajutrz zastał wszystkie szyby w kostnicy wybite, okno otwarte, zaś trumnę pustą.

Rzekomy nieboszczyk oprzytomniał, wpadł w pasję z tego powodu, iż chciano go pochować i uciekł. Czuje się obecnie zupełnie dobrze i nie myśli o śmierci.

Zaznaczyć należy, że jest to już drugi zrzędu podobny wypadek z tym samym człowiekiem.

Fakt powyższy wywołał w mieście **zrozumiałą sensację.**

Stracenie trzech morderców
w Poznaniu i Sosnowcu

W Poznaniu, jak wiadomo zapadł wyrok w proc. przeciwko mordercom ks Masłowskiego: Bednarczykowi i Grelce. — Sąd skazał obu na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca skazanych nie skorzystał z prawa łaski. — W dniu wczorajszym nad ranem, wyrok został wykonany.

***

W Sosnowcu, sąd doraźny skazał na **karę śmierci przez powieszenie mordercę policjanta i górnika, Knapika. Knapik przyjął wyrok spokojnie. Pożegnał się z rodziną, rozdając drobiazgi, jakie miał przy sobie. Żonie swej przy pożegnaniu, udzielał rad, jak ma wychować jego czworo dzieci. — Prezydent Rzplitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski. W dniu wczorajszym rano Knapik zawisł na szubienicy.**

Wyrok w sprawie
b. kasjerki akcyzy miejskiej

Wczoraj o godz. 7 wieczorem zapadł wyrok w apelacyjnym sądzie krakowskim w odraczanej dwukrotnie sprawie przeciwko Helenie Szczyrkowskiej, b. kasjerce akcyzy miejskiej, **oskarżonej o sprzeniewierzenie w ciągu swego urzędowania sumy 35.990 zł.**

Sąd pierwszej instancji skazał ją na dwa lata więzienia.

Wczoraj po przesłuchaniu nowych świadków sąd w składzie s. s. Potempy, Podobińskiego i Gardulskiego **zatwierdził wyrok pierwszej instancji z dodaniem utraty praw obywatelskich na 3 lata a zniósł tylko obostrzenie.**

Oskarżał prok. dr. Gołąb. Bronił adw. Weisslitz.

Oszustwo

Dawid Kanner, pomocnik handlowy (Szeroka 38) dał posłańcowi Lejzerowi Szwartowiczowi paczkę, zawierającą 100 metrów materiału, celem odniesienia do sklepu Biedermana przy ul. Długiej 2. Na ul. Sławkowskiej podszedł do niego jakiś mężczyzna i przedstawiając się za szwagra Biedermana odebrał od niego paczkę.

Jak się okazało, Szwartowicz padł ofiarą oszusta.

WIECZÓR PIEŚNI ŻYDOWSKIEJ.

We czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej nadkantor p. Leon Schächter odśpiewa przez radjo szereg pieśni hebrajskich Almana, Kraina, Engla i Löwa. Przy fortepianie dr W Mantel.

CENY TARGOWE.

Mleko niezbierane 1 litr 0 18—0 22 zł., Śmietanka słodka 1 litr 0 40—0.50. Śmietana kwaśna 1 litr zł. 1—1.20, Ser zwyczajny 1 kg. 0.60,—0.80, Masło deserowe 1 kg. 2.80—3.00, Masło zwyczajne 1 kg. 2 40—2.50. Jaja świeże szt. 0 10—0.12. Ziemniaki 1 kg. 0 08—0.10. Buraki ćwikłowe 1 kg. 0.10—0.12. Marchew 1 kg 0.12—0.15, Cebula 1 kg 0 20—0.25, Pietruszka 1 kg. 0.18—0.20, Selery 1 kg. 0.20—0 25, Włoszczyzna świeża 1 kg. 0.20—0.25. Jabłka 1 kg. 0.80—1 40. Kury szt. zł. 2—3 50, Kaczki szt. 2.50—3.00, Gęsi żywe szt. zł 4.50—6.50, Gęsi bite szt. zł. 4—5.00, Indyczki, indyki szt. zł. 4—8, Zające szt. zł 2.50—3.50.

Czy skrócony czas pracy rozwiąże problem bezrobocia? — Referaty rzeczoznawców polskich w Genewie.

Genewa, 18 stycznia.

Konferencja w sprawie skrócenia międzynarodowego czasu pracy zakończyła dzisiaj dyskusję generalną.

W ostatnim dniu przemawiał m. i. delegat pracodawców polskich Szydłowski, oraz polski rzeczoznawca robotniczy, Szurig.

Delegat Szydłowski podkreślił, że jedynie zastosowanie szeregu międzynarodowych reform natury politycznej i ekonomicznej pozwoli przezwyciężyć kryzys. Mówca podkreślił, że skrócenie czasu pracy bez odpowiedniej zniżki zarobków robotniczych mogłoby spowodować wzrost cen wyrobów przemysłowych wskutek czego nastąpiłoby dalsze zwiększenie rozpiętości między cenami na artykuły przemysłowe i rolnicze i pogłębienie kryzysu. Z tego też względu mówca wypowiada się przeciwko przeprowadzeniu skrócenia czasu pracy.

Rzeczoznawca Szurig polemizował z tezami liberalnemi grupy pracodawców zaznaczając, że polityka kartelowa w przemyśle jest zaprzeczeniem tych tez oraz wskazuje na to, że zastosowanie 40-godzinnego tygodnia pracy byłoby znacznym krokiem naprzód na drodze do uzdrowienia gospodarki.

Reasumując dyskusję generalną, dyrektor międzynarodowego biura pracy, Butler, stwierdza, że powszechny wzrost bezrobocia nakazuje szukać dróg walki z kryzysem w skali międzynarodowej.

Przemysł zdoła przezwyciężyć trudności techniczne, które nasunie skrócenie czasu pracy.

Trudności ekonomiczne tej reformy, wywołane możliwościami wzrostu kosztów produkcji, wskutek powszechnego skrócenia czasu pracy nie są tak poważne, aby mogły odstraszyć od podjęcia tej próby w kontynuowaniu akcji walki z bezrobociem.

98-iu włamywaczy brało udział w pogrzebie

swego herszta, który zmarł w więzieniu. — Złodzieje dali słowo honoru, że nikt z nich nie ucieknie.

Niezwykły proces w sądzie paryskim.

Paryż, 18 stycznia.

(n) Przed paryskim sądem przysięgłych rozpocznie się w najbliższej przyszłości proces niezwykły: na ławie oskarżonych zasiądzie 98-miu oskarżonych — członków wielkiej bandy włamywaczy. Banda liczyła początkowo 101 zorganizowanych złodziei — jednak dwuch z nich zmarło w więzieniu śledczem a jeden jako niewinny, został zwolniony od odpowiedzialności.

Śród zmarłych znalazł się również

herszt bandy słynny Salaun.

Ten wybitny przestępca zapadł w więzieniu na ślepą kiszkę: mimo niezwłocznej operacji — Salaun zmarł. — W związku z pogrzebem tego „dostojnego" aresztanta doszło do wydarzenia w dziejach francuskiej kryminalistyki nie spotykanego. Oto na prośbę pozostałych podsądnych naczelnik więzienia udzielił wszystkim członkom bandy

zezwolenia na udział w pogrzebie.

Za karawanem, ozdobionym bardzo bogato kwiatami i wieńcami — szła rodzina wielkiego Salauna, jego adwokat i wreszcie wszyscy jego podwładni. — Oczywiście, że nie brakowało i dozorców więziennych, jednak należy zaznaczyć z naciskiem, że

prób ucieczki podczas całej ceremonji pogrzebowej i w trakcie powrotu do więzienia nie było.

Świadków powołano stosunkowo niewielu: tylko 130 — stało się to na skutek wyraźnego żądania prezesa sądu który uważał, że większa ilość świadków tylko zaciemni obraz całego przewodu sądowego.

Akta sprawy ważą 200 kilo. Przysięgli muszą odpowiadać na 580 pytań. Dla ich dogodności został spreparowany wyciąg z owych 200 kilogramów akt — w postaci broszury o 20 stronnicach pisma „maczkiem". Oczywista że sala sądowa wybrana została największa ze wszystkich.

Oskarżonych bronić będzie 40 adwokatów.

Banda Salauna dokonywała włamań w willach podparyskich — włamania były wszystkie doskonale zorganizowane:

plany opracowywał sam szef.

Nigdy podczas bardzo licznych włamań tej bandy nie doszło do rozlewu krwi: Salaun nie pozwalał swym podwładnym, by mieli broń przy sobie.

W pewnym wypadku gdy właściciel willi złapał na gorącym uczynku jednego z ludzi Salauna i podniósł alarm, biedny złodziejaszek ratował się ucieczką pozostawiając na miejscu swój kapelusz: Salaun nie stracił rezonu. Był w pobliżu. Szybko przybiegł do zagrożonej willi — gotów przyjść z pomocą jej właścicielowi. **Salaun uspokoił gospodarza, wziął kapelusz i przyrzekł przysłać policjanta...**

Obecnie na liście świadków figuruje ów poszkodowany właściciel willi: **sprzedał ją już dawno, a ów pan, który miał wezwać policję umarł...**

Wyrok w procesie przeciw tramwajarzom warszawskim.

Warszawa, 18 stycznia.

W dniu dzisiejszym warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie kilkunastu tramwajarzy oskarżonych o działalność antypaństwową w czasie strajku tramwajarzy w roku 1931.

Sąd skazał głównego oskarżonego Stefana Ostrowskiego na 5 lat więzienia, Aleksandra Kłosa na 4 lata, Jana Malewskiego, Władysława Skrzypka i Marjana Chęcińskiego na 3 lata każdego oraz Stanisława Zawadzkiego i Jana Chudego na dwa lata więzienia.

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Skazany na śmierć zabił się przypadkowo w czasie egzekucji.

Wiedeń, 18 stycznia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kladenfurtu, że w miejscowości Mittertrier miała się odbyć egzekucja na niejakim Urbasie, skazanym na śmierć.

Urbas jednak w gwałtowny sposób sprzeciwił się wykonaniu na nim egzekucji i w czasie szamotania się z żandarmami nadział się na bagnet, ponosząc śmierć na miejscu.

Tallin, 18 stycznia

(Telegram własny)

(t) Władze polityczne aresztowały 5 osób, które uprawiały szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Jeden ze szpiegów jest członkiem G. P. U. i zbierał informacje o stanie kolei estońskich i dróg.

Wszyscy szpiedzy, których nazwiska trzymane są w tajemnicy, oddani zostaną pod sąd wojenny.

Kontrola nad fabrykacją broni.

Rząd francuski powołał komisję studjów.

Paryż, 18 stycznia.

Rząd francuski postanowił utworzyć specjalną komisję studjów dla kontroli fabrykacji i handlu bronią oraz materjałami wojennemi.

W skład komisji, która podlegać będzie najwyższej radzie wojennej wejdzie kilku członków rządu, generałowie oraz sekretarz generalny konfederacji pracy Jouhaux oraz delegat francuski na konferencje rozbrojeniową w Genewie Aubert.

Zadaniem komisji będzie opracowanie ostatecznego planu, który rząd francuski złoży na konferencji rozbrojeniowej oraz uregulowanie w ramach wewnętrznych handlu i fabrykacji broni oraz materjałów wojennych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Pełna tabela wygranych

5-go dnia ciągnienia 3-ciej kl. 26-ej loterji państwowej.

W dniu wczorajszym w piątym dniu ciągnienia III ej klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł.: 4291

15.000 zł.: 97567

Po 10.000 zł.:
23945+ 91343

Po 5.000 zł.
94414 116514

2.000 zł.: 138617

Po 1000 zł.:
9444 30747 66458 68162 133070
13[illegible]

Po 500 zł.:
18651 28969 33449 42949 49537 60145
52531 89744 101525 109901 127781
130610 130912+

Po 400 zł.:
19974 40905 44550 53456 64607 75523
82898 90341 90543 95025 96716 134473
105148 106891 119360

Po 300 zł.:
3533 7338 8897 17399 21751 22919×
44370 45339 58551 64:95 72957 101434
104245 111357 116070 117090 117946

Po 250 zł.:
70 1386 12179 17141 24360 27116
29578 30072+ 32576× 36703 44893
46052 49781 54795 67480 68264 70232
71939 75084 76538 77638 79275 81125
93756× 101695 102060 113368 116237
118849 122987 124188 124900 12[illegible]942
131540 134416 136734 137850 138037
141030

Stawki

165 256 350 62 69 71 641 1117 81
425 624+ 99 776 897 2264 80 412 524
690 792 845 982 3056 95 322 556 60[illegible]
83 830 4356 934 54 91 5482 90 98 514
85 627 743 805 6135 402 65 574 61[illegible]
816 7000 175 261 79 323× 487 540 7[illegible]
900 8313 834 926 9028 148 71 490 744
10135 220 370 710 827 11541 60 681
915 12140 44 577 664 960 13263 384
847 945 14132 64 360 587 644 77[illegible]
15077 135 404 20+ 60 891 16091 47[illegible]
611 29 744 847 65 924 17209 96 343
709 910× 26 95 18560 705 79 861
19042 162 712+ 67 929 81 [illegible] 9 12[illegible]
411 59 528 677 868 21012 17[illegible] 76 627
746 83 910 22303 404 54 579 716 2[illegible]
69 911 23120 2[illegible]2 718 963 240[illegible] [illegible]3 6[illegible]
241 892 933 25123 258 64+ 36[illegible] 552
688 819 917 26088 167 299 304 [illegible] 726
27001 108 231 77+ 333 95 431 554 88
846 28019 176 652+ 923 2909[illegible] + 364
90 432+ 88 544 48+ 681 30267 452
576 700 36 909 58 31202 426+ 706+
33 37 48 877 994 321 43 49+ 250 35[illegible]
96+ 401 84 755 33144 79 338 34001
266× 393 432 509+ 689 915 16 56 8[illegible]
94 35160 88 89 232 340 558 687 891
36234 62 334 836 86 900× 37070 226
492 565 628 857 900 18 38093 140 86
581 425 524 63 613 711 834 39205 412
59+ 741 832 40064 114 554 797 961
41207 409 558 656 844 905 35 42134
280 426 86 774 823 53 939 43280 477
99 612 90 44008 84 98 213 517 89 675
776 813 96 45238 529 96 686 46002 17
537 38 950 47195 261 65 69 515 628
586 928+ 48008 448+ 426 819 905 89
49489 578 627 36
500091 326 549 72 691 718× 850
998 51027 145 527 795 52128 495 564
52 788 816 23 31 53170 405 35 513
918 32 702 26 76 86 852 54003 19 78
976+ 56080 530 861 57077 190 245
924 51 461 93 606 79 805 58071 322
71 451 654 88+ 732+ 94 826 950
59046 54+ 226 330 730 967+ 60132
283 395 421 72 91 534 711 26 937 52
61000 21 87 109 351 543 807 905 65
62586 699 759 920 63128 246 584 607
25 52 768 944 60 64061 109 35 284
323 474 65265 83 304 5 954 6[illegible] 66070+
39 99 139 328 89 438 567 66 772 942
85+ 67025 266 326+ 517 26 776 77
68262 657 766 69039 106 274 552 609
580 70031 219 37 357 58 687 88 703
390 71152 344 449 68 558 610 78 772
78 90 815 92 72112 237 48 60 385 472
761+ 811 58 63 73104 352 584 738 64
972 74051 69 91+ 312 58 595 856+
38 938 87 75041 93 188 98 323 431+
32 97 700 35 830 91 954 76023 89 113
234 77107 592 875 985 78314 29 585
786 901 73+ 79045 112 43 96+ 333
65 527 861 790 889 943 77 80022 55
252 315 418 46 97 564 66 847 8114[illegible]
75 83 352 432 524 650 745× 48 31 95
82241 344 69+443 619 80+ 729 97[illegible]
83112 212 28 51+ 373 403 645 59 62
712 71 890 84175 232 311 740 813+
936 97 85047 219 337 487 585 616+
26 706 807 46078 352 428 612 76 570
974 87085 328 704 58 60 89 892 907
88069 172 200 357 74 77 650 71 8923[illegible]
411 512 63 675 90053+ 165 366 77
489 528 922 91147 325+ 518 77 6[illegible]
731 912 97 92227 65 523+ 64 93043
213 57 544 677 94101 301 547 691 813
41 467 95069 151 220 326 402 674 801
96015 18 237 47 301 953 97032× 12[illegible]
221 59 624 732 98028 113 216 346 5[illegible]
79+ 97 696 721 33 67 99000 96 214
340 495 543 676 793 837 97
100081 707 399 445 656 706 855 906
41 99 101224 374 467 646 756 843 83
102097 452 541 64 77 748 68 839 986
103094 456 686+ 104149 239 63 396
492 800 43 969 105197 249 461 501
903 95 106043 101 327 42+ 10724[illegible]
301 6 474+ 533 889 108433 45+ 61
630 768 938 109270 413 78 560 67 881
920 54 110094 229 65 768 94 812 64
111051 159 409 723 86 829 969 112134
346 575 671 74 114190 237 92 434 541
44 68 76 976 113705+ 82 214 388 556
616 91 717 33 88 115197 263 717 60
972× 116050 673 97+ 756 79 981
117177 272 82 320 21 540 61+ 62 5[illegible]
760 827 51 956+ 118040 531 73 [illegible]
91 6 890 965 119230 232 633 43 8[illegible]
53 901 120002+ 79 99 257 417 37
540× 705+ 121205 350 553 780 904+
122011 147× 283 372 439 621 25 740
300 45 969 123064 156 213 93 328 508
10 50 698 707 11 832 940 124046 155
277 317 50 53 81 85 472 96 673 734
31 847 125093 245 46 333 419 593 658
319 955 126138 206 75 430 33 549 701
906 40 68 71× 82 127697 789 128335
140 729 40 840 43 923 85 129142 429
56 664 765 70× 870 904 7 130015 187
91 222 29 341 62 450 808 84 903
131137 144 614 827 132029 39 49
132+ 34 56 476 512 632 755 825 59
133044 77× 95 215 397 483 535 86
524 749 99 134013 40 107 314 454 83
363 983 135436+ 840 993 136103 13
437 608 54 715 51 137159 84 138284
105 48 561 645 936 90 139201 3 384
467+ 504 655 750 98 889 140012 241
558 839 61 75 141088 265 412 67+ 556
57+ 778 988 142219 46 354 94 512 29
722 94 143111 261 552+ 605 728 65
976 144087 100 7 268 519+ 457 741
42 45 976 145063 419 88 653 761 934
145019 95× 207 14 357 405 93 548×
703 833 42 941 147031 435 645 741
309 66 906 57

Na numery oznaczone + padły premje, wysokość których oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnienia III-ej klasy.



Poldek

Poldek pisze wypracowanie:

— „... nagle zegar wybił pięć minut po 12-ej".

Nauczyciel po przejrzeniu wypracowań zwraca się do Poldka:

— Coś ty napisał?... Zegar przecie wybija tylko godziny!... Jak on mógł wybić pięć minut po 12-ej?...

Poldek zamyśla się na chwilę i odpowiada:

— A bo ten zegar spóźniał się o 5 minut...

***

Przyjęcie. Matka postawiła na stole wielki talerz z pokrajanem ciastem.

— Dla mnie proszę największy kawałek! — oświadcza Poldek.

— Nie — sprzeciwia się matka — największy kawałek dostanie twój braciszek, który jest o dwa lata starszy...

— To ja powinienem właśnie dostać większy, bo on już dwa lata dłużej je ciasto!

***

Nauczyciel w szkole wyjaśnia:

— A więc, jak już wam mówiłem, lew jest królem zwierząt... Ponieważ jest najdumniejszy i najsilniejszy, przeto boją się go wszystkie stworzenia... Kto z was mógłby wymienić inne zwierzę, którego bałby się lew?...

— Ja — odzywa się Poldek.

— No, wymień mi takie zwierzę! — czeka zdumiony nauczyciel.

— Lwica!

***

Podczas lekcji arytmetyki nauczyciel zwraca się do Poldka:

— Uważaj... Dostaniesz 10 orzechów... Masz się podzielić z twoim braciszkiem, ile orzechów dostanie twój braciszek?...

— Trzy! — odpowiada Poldek.

— Ależ, mój drogi! — denerwuje się nauczyciel. — Czy nie umiesz liczyć?

— Tak, tylko mój braciszek nie umie...

***

Wujcio zwraca się raz do Poldka:

— Ile masz lat?...

— Osiem... — odpowiada Poldek.

— A cobyś chciał mieć?...

— Dziewięć lat...

Giełda zbożowa.

Warszawa, 17 stycznia.

Wczoraj obrót ogólny na giełdzie zbożowej w Warszawie wyniósł 1614 ton, w tem żyta 212 ton. Notowano: żyto I-szy stan. 15 i pół do 15.75, II-gi stand. 15.25 — 15.50, pszenica jara — 27.25 — 27.75, jednolita 26.75 — 27.25, zbierana 25.75 — 26.25, owies jedn. — 15.50 — 16.50, zbierany 13.50 — 14.50, jęczmień kaszany 14 — 14.50, browarny 15.75 — 16.75, gryka 15 — 16, proso 17 — 18, groch polny 23 — 25, Victoria 25 — 30, wyka 14.50 — 15, peluszka 14 — 14.50, łubin nieb. 7.50 — 8, rzepak 46 — 48, siemie 38 — 40, koniczyna czerw. sur. 90 — 110, o czyst. 97 proc. 110 — 125, biała 80 — 110, o czyst. 97 proc. 110 — 160, mąka luks. 43 — 48, 4/0 — 38 — 43, pytlowa 24 — 26, sitkowa i raz. 20 — 21.

Poznań, 17 stycznia.

Żyto 13.90—14.10, pszenica 23.75—24.75, owies 13—13.25, mąka żytnia 22—23, pszenna 37.75—39.75. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

Wolna sprzedaż zboża
w kilku okręgach sowieckich

Berlin, 18 stycznia.

(t) Władze sowieckie zezwoliły w okręgach: leningradzkim, krymskim, woznesieńskim i średnio wołżskim na sprzedaż zboża oraz chleba na wolnym rynku, albowiem włościanie w tych okręgach dostarczyli do spichrzów państwowych przepisaną ilość zboża.

Czy grozi nam przeludnienie?..
Wzrost ludności na wsi jest większy niż w miastach

Czy grozi nam przeludnienie?... Jak się przedstawia ta sprawa w świetle cyfr i faktów?

Polska należy do rzędu nielicznych państw w Europie, które na przestrzeni ostatnich lat wykazują stały wzrost ludności. W ciągu ostatniego dziesiątka lat przybyło nam blisko 5 miljonów głów, co jest wszak

rekordem niebywałym!...

Oczywiście że ten przyrost ludności nie zaznacza się we wszystkich dzielnicach państwa jednakowo. Zjawisko przyrostu ludności objawia się najszerzej w województwach wschodnich.

Oczywiście że wraz z wzrastającem przyrostem ludności w stosunku do zamieszkiwanego obszaru. Ostatnio naprzykład na każdy kilometr kwadratowy przypadało u nas przeciętnie 82 7 mieszkańca. Gęstość zaludnienia jest u nas większa, niż naprzykład we Francji.

Podobnie jak przyrost ludności nie jest wszędzie jednakowy, tak samo i rozmieszczenie tej ludności w różnych dzielnicach kraju

różnie się przedstawia.

Na Śląsku naprzykład gęstość zaludnienia jest bardzo znaczna wynosi bowiem 307 mieszkańców na każdy kilometr kwadratowy, podczas gdy na Polesiu liczba mieszkańców na każdy kwadratowy kilometr dochodzi zaledwie do 30-tu.

Ogólną uwagę jednak winien zwrócić fakt wzrastającego przeludnienia naszej wsi.

Gęstość zaludnienia na naszej wsi jest znacznie większa niż w Niemczech, Francji Czechach, Danii i Szwajcarji.

Fakty te posiadają ogromne znaczenie polityczne i społeczne. Winny one przedewszystkiem zwrócić uwagę finansistów zagranicznych, którzy mają okazję inwestowania swego kapitału. Polska musi posiadać

jaknajwięcej inwestycyj.

Rąk do pracy nie brak nam, robocizna jest tania.

Tylko przez wzmożenie tempa pracy wzrastający przyrost ludności będzie naszem błogosławieństwem, a nie klęską...

Hallo! Tu radjo!

CZWARTEK, dnia 19-go stycznia.

WARSZAWA.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Komnikat Meteor. Gł. Wojsk. St u Metteor. 11.58: Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bieżący. 12. 10: Płyty. 12.30. Urzęd. kom. P.I.M. 12 35—14.00: XII koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15.10: Kom. Państw Iinst. Eksp. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.25· Piosenki w wyk. H Ordonówny 15.35: „Nic zadarmo — kupujmy roztropnie" — wygłosi p. M Romanowa. 15.50: Płyty gromofonowe. 16.25: Francuski (kurs średni). 16.40: Odczyt 17.00—17.40: Koncert kameralny. 17 40—17.55: Odczyt 17 55: Program na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Kom. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. 19 30: Kwadrans literacki. 19 45: Prasowy Dziennik Radj. 20.00—21.30: Koncert wieczorny. 20.55: Wiadomości sportowe. 21 00: Dodatek do Pras. Dz. Radjowego 21.30: Słuchowisko. 21.15—22 55: Orkiestra cygańska. 22.55: Urzęd. Kom. P.I.M. 23,00—24 00: Muzyka taneczna.

KRAKÓW.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej i kom. Meteor Gł Wojsk. St. Meteor. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Płyty gramofonowe. 12.30—15.25: Transmisje z Warsz. 15.25: Komunikaty harcerskie. 15.35: Odczyt z Warszawy 15 50: Płyty gramofonowe. 16.25—17.00: Transmisje z Warsz. 17.00: Płyty gramofonowe. 17.40: Odczyt. 17.55: Program na dzień następny 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski 19.20: Rozmaitości i komunikaty. 19.30—20.00: Transmisje z Warszawy 20.00: Wieczór pieśni żydowskiej 21.30—23.00: Słuchowisko z Warszawy. 23 00 Muzyka lekka. 24.00: Hejnał z Wieży Marjackiej

POZNAŃ.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu. 22.35: Koncert szkolny z Warsz 14 00: Giełda pieniężna. 14.15: Kom. gosp. roln. 1.640—17.40: Transmisje z Warszawy 17.40: „Włóczęgi artystyczne z Jaraczem". 18.05: Odczyt 18.20: Francuski met lingw 18.35: Feljeton rolniczy. 18.50: Nadprogram z ilustr. muz. 19.10: Rolnicza skrzynka radjowa. 19.28: Sygnał czasu. 19 30—22 15: Transmisje z Warsz. 22.15: „Z nad krawędzi" (128 pogadanka Br. Cezarego). 22.30—22.45: Sygnał czasu.

KATOWICE.

Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Intermezzo muzyczne. 12 30—15 25: Transmisje z Waszawy. 15.25: Komunikat gospodarczy. 15.35: Odczyt z Warszawy. 15.50: Muzyka lekka (płyty). 16.25: Francuski z Warszawy. 16.40: Odczyt z Warszawy 17 00: Muzyka popularna. 17.40: Odczyt z Krakowa. 17.55: Program na dzień następny. 18 00: Muzyka lekka z Warsz. 19.00: M. Mikuła: Feljeton sportowy. 19.15: Rozmaitości 19.25: Komunikaty harcerskie 19 30—22.15: Transmisje z Warszawy. 22.15: Program na dzień następny. 22.20—23.00: Transmisje z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Krakowa.

WILNO.

Godz. 11 40—14 00: Transmisje z Warszawy i Krakowa. 14.40: Program dzienny. 14.45: Melodje z operetek i filmów dźwiękowych, 15.15 Transmisje z Warszawy. 15.25: Kom Tow „Sokół" 15.35: Transm. z Warszawy. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Transmisje z Warszawy. 16.40: „Co nas boli?" — przechadzki Mika po mieście 17 00: Muzyka estońska (płyty). 17.40: Transm. z Krakowa. 17.55: Program na piątek. 18.00: Transm. z Warszawy 8.40: Komunikat litewski 18 45: Rozmaitości. 19.00: Codzienny odcinek powieściowy. 19.10: Skrzynka pocztowa Nr. 231. 19.30: Odczyt. 19.45: Transmisje z Warszawy. 23 00: Retransmisja stacji zagranicznych

Można wyczytać z oczu
jak długo dany człowiek będzie jeszcze żył.

(n) Ile lat będę żył?... Nad tem pytaniem zastanawia się ludzkość od zamierzchłych czasów i jak dotąd nie znalazła na nie odpowiedzi. Nauka stara się ująć śmiertelność i długowieczność ludzką w cyfry: dane statystyczne, jakiemi dysponują miasta i kraje dotyczą w najlepszym razie pewnych przeważnie dość szerokich grup ludzkich — nigdy zaś jednostki. Na podstawie tych danych udaje się ustalić **średni wiek górnika, robotnika metalowego, lub urzędnika:** te same dane określają **przeciętny wiek francuzów, niemców lub polaków** — jak bardzo jednak te dane są nieścisłe, jeśli chodzi o wiek jednostki — nad tem nie trzeba się rozwodzić.

Tyle jeśli chodzi o statystyków.

Biolodzy i lekarze starają się ze swej strony również zgłębić i o ile możności wydrzeć naturze tajemnice śmierci. W tej dziedzinie badań chodzi o ustalenie pewnych objawów, któreby pozwalały wysunąć wnioski możliwie ścisłe, wyrażające się oczywista w cyfrach: **ten a ten pan, z uwagi na to, że ma pewne organy w takim stanie a nie innym, żyć będzie jeszcze x lat.** O to chodzi... Czy do takich wyników nauki przyrodnicze nas doprowadzą?..

Na to pytanie odpowiada twierdząco profesor dr. Bernstein z uniwersytetu w Göttingen. Prace tego uczonego oparte są na badaniach przez cały szereg lat. Kilka tysięcy doświadczeń i obserwacji pozwoliło temu uczonemu wystąpić wobec świata naukowego z materjałem — dotychczas niezbadanym jeszcze i nieskontrolowanym, lecz ze względu na osobę odkrywcy, zasługującym na uwagę.

Profesor Bernstein ustalił **łączność, istniejącą, jego zdaniem, między stanem naszego oka i krtani, a liczba lat jaka nam pozostaje do życia.** Oczywista, że nie wystarczy zajrzeć do oka i do krtani, by „odczytać" liczbę lat — jednak przybliżone i dość ścisłe dane można właśnie z tych dwuch organów uzyskać.

Dwaj wybitni specjaliści wiedeńscy zagadnięci w tej mierze — nie opowiedzieli się stanowczo ani za ani przeciw samej możliwości ustalenia wieku na podstawie badań krtani i oka. Dr. Wiktor Hanke — znakomity specjalista w dziedzinie okulistyki podkreślił jedynie, że **badania dna oka dają bardzo wiele danych dotyczących całego stanu zdrowotnego danego organizmu.** Traktuje o tem bardzo wiel prac nietylko ściśle naukowych ale i zabarwionych pewną dozą pseudowiadomości z dziedziny nauk t. zw. „hermetycznych". Jednak dziś każdy specjalista chorób ocznych wie doskonale, że **badanie dna oka pozwala na ustalenie cukrzycy, chorób nerek i kilku innych cierpień.**— Aby jednak tą drogą można było dojść aż do ustalenia wieku, jakiego dany pacjent dożyje — to się wydaje dr. Hanke mocno nieprawdopodobne.

— Jak wiele odkryć wydawało nam się wytworem bujnej fantazji aż do tej chwili, kiedy badacz przekonał nas że mamy do czynienia z ścisłą i naukowo zbadaną prawdą — kończy swą opinję znakomity lekarz wiedeński.



Listy do gwiazd filmowych
Najciekawszą kolekcję listów posiada Ramon Novarro

(lu). Słusznie ktoś zaznaczył, że poczta główna opiera swój byt na istnieniu przemysłu filmowego. To znaczy — gdyby nie było filmów, a raczej artystów filmowych, nie byłoby również poczty. Czyli inaczej — poczta głównie żyje z listów, nadsyłanych pod adresem gwiazd.

Oczywiście, że jest dużo przesady w tem co piszą gazety amerykańskie o stosach listów, otrzymywanych przez różne Marleny i „Grety". Czego się nie robi dla

reklamiarskiego efektu?...

Więc podaje się do prasy, że — naprzykład — Marlena Dietrich otrzymuje dziennie 1.673 listy (kto tak dokładnie obliczył?), a Greta Garbo 2.104... Idź, czytelniku, i sprawdź, czy wiadomości te odpowiadają prawdzie!

Ale faktem jest bezsprzecznym, że gwiazdy filmowe otrzymują listy od swych wielbicieli. Może nie w tej ilości, jakie podaje prasa amerykańska, ale otrzymują... Jakiego rodzaju są te listy i jaka jest ich treść?...

Treść listu zależy od adresata.

Victor Mc. Laglen, naprzykład, otrzymuje listy z zapytaniami, w jaki sposób można najłatwiej zostać w krókim czasie atletą. Są to więc przeważnie businessmeni, którzy zazdroszczą artyście jego siły i chcą mu wydrzeć tajemnicę jego powodzenia na ekranie. Ale Laglen nie jest znowu taki głupi!... W odpowiedziach swych jest bardzo dyskretny.

Najciekawszą bodaj kolekcję listów posiada

Ramon Novarro.

Nadawcami listów do tego sympatycznego artysty niezawsze są tylko kobiety, lecz również i mężczyźni. Są to listy *bardzo nieraz inteligentne, krytykujące* jego kre i udzielające mu bardzo pożytecznych wskazówek, świadczących, że pochodzą one od osób znających się na dobrej grze.

Norma Shearer jest ubóstwiana przez młodzież, która przedewszystkiem zasypuje ją pytaniami w jaki sposób można dostać się na film... Norma Shearer kategorycznie odradza swym wielbicielom wstąpienia na tę niepewną i śliską drogę...

Wreszcie **Joan Crawford** otrzymuje wiele listów od studenterji, która zaprasza ją często na bale.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych, Kraków, Czyżowski Franciszek.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych, Kraków, Siemiączko Marja

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. **Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK**

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, którą znaleziono nagą przywiązaną do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedną, lecz uczciwą dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakaś tajemnice, dotyczącą życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Tucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attache wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

***

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

***

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zruinować barona i poważnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma zająć się Stefanem.

Kaleta przebiera się za księcia Ruprechta, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść niejakiego Gromskiego, członka zagranicznej delegacji dyplomatycznej, mieszkającej w hotelu „Esplanada". Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i rolę Gromskiego ma objąć Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zlecenia znowu ściąga Lenę, która w swej rozpaczy zgadza się bezwolnie na wszystko

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie", znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Grant stwierdza, że zamordowany Sareński i John Tomphson, woźny z poselstwa francuskiego, to ta sama osoba, a zamordował ją Lehman, obawiając się zdrady ze strony Tomphsona.

Mueller podstępem zdobywa wiadomości o miejscu ukrycia Leny i naradza się z Lehmanem w jaki sposób wywabić ją z hotelu

Grant udał się do hotelu, by pilnować Leny, lecz służba hotelowa podjudzona przez Lehmana, krępuje go sznurami, myśląc, że to niebezpieczny warjat.

Lena znikła. Poszukiwania nie dały pożądanego rezultatu.

Następnego dnia około godziny ósmej zrana, gdy Żegota spał jeszcze smacznie, zbudził go telefon.

Okazuje się, że dzwoniła Lena.

Żegota zdębiał.

— Pani? — zapytał zdumiony.

— Tak, czemu się pan tak dziwi?

— Uważaliśmy, że

— Że już nie żyję, co?...

— Nie, ale... że dostała się pani do niewoli..

— O, nie... Jeszcze nie...

— A skąd pani dzwoni?...

— Z hotelu...

— Adlon?...

— Oczywiście...

— Chciałbym panią teraz zobaczyć.. Janusz się ogromnie ucieszy... Czynił sobie straszliwe wyrzuty...

— Dlaczego?...

— Że nie zdołał obronić pani w hallu hotelowym...

— Kiedy?...

— Gdy schodziła pani wczoraj ze schodów...

— Pan Janusz był wtedy w hotelu?...

— Oczywiście!... Lehman uczynił zeń warjata i dlatego skrępowali go sznurami....

— Więc to był pan Janusz?... — parsknęła śmiechem. — A ja sądziłam, że to naprawdę jakiś pomieszaniec.

— A co się z panią działo?..

— Niewiele brakowało, abym dziś była na tamtym świecie.. To prawda... Ale jakoś wykręciłam się... Czy na długo — nie wiem...

— Weszła pani do oczekującego przed hotelem auta?...

— Nie... Tknęło mnie złe przeczucie. Wprawdzie nie poznałam pana Janusza ale jego przestroga wydała mi się podejrzana... Wolałam znaleźć się wśród ludzi... Dlatego też nie weszłam do oczekującego przed hotelem auta, choć drzwiczki były otwarte... Byłam tak wzruszona, że nie wiedziałam co się ze mną dzieje... Udałam się na Garncarską ulicę... Mam tam znajomych z dawnych czasów... Tam przenocowałam....

— Gdzie pani była?... Na Garncarskiej?...

— Tak... U Janki Żebrówny... Przygarnęła mnie do siebie na tę noc w nędznej izdebce... Bałam się wrócić...

— A na Ceglanej nie była pani?...

— Nie... Pocóż miałabym tam chodzić?...

— Więc nie była pani w lokalu „Empire"?...

— Nie...

— I nie dzwoniła pani do mnie wczoraj przez cały dzień?...

— Nie... Byłam tak zmęczona i wyczerpana, że nie wychodziłam z izdebki... Tam spędziłam resztę dnia i noc....

— To dziwne... — mruknął Żegota. — Ale trudno... Niech pani teraz nie opuszcza pokoju...

— O nie... Teraz żadna siła już mnie stąd nie wyciągnie...

Żegota skomunikował się natychmiast z Grantem. Janusz był ogromnie uradowany.

Udał się natychmiast do hotelu „Adlon" odtąd nie opuszczał już Leny. Zajął obok niej pokój.

Opowiedział jej dzieje ostatniej nocy. Lena zakpiła z „Białej Damy" i z obaw lokatorów domu przy ulicy Ceglanej.

— Nie rozumiem jak dorośli ludzie mogą wierzyć w podobne brednie... — Przecież to są bajki...

— I myśmy tak myśleli — odparł Grant. — Ale zdun opowiedział to wszystko z takiem przekonaniem, a zarazem z takim strachem że przejęliśmy się jego opowiadaniem...

— Nic mu nie będzie, możecie być spokojni...

— O to niema obawy... Chcemy się jednak wybrać dziś w nocy do tego domu... Musimy dokładnie tę rzecz zbadać... W tak tajemniczej sprawie nie wolno lekceważyć żadnego szczegółu.

Tak się też stało. Wieczorem, gdy Leena udała się już na spoczynek, — Grant i Żegota przespacerowali się na Ceglaną.

Całą noc czuwali przed tajemniczym domem przy ulicy Ceglanej 14, lecz „Biała Dama" nie zjawiła się.

Lokatorzy spali spokojnie. Nie zbudził ich tej nocy najlżejszy szmer. Była to pierwsza spokojna noc od dłuższego czasu.

O godzinie piątej nad ranem detektywi udali się na spoczynek.

Dozorca Szczepaniak począł sobie już nawet pokpiwać z tajemniczego ducha:

— Przyśniło się nam wszystkim...— mówił z dobrodusznym uśmiechem. — Nie wierzyłem i nadal nie wierzę w takie głupstwa...

Zdun Pietrzak poszedł na robotę do nowego domu. W ciągu dnia przybyło wiele innych zmartwień zapomniał więc o nocnej wizycie „Białej Damy".

Detektywi zaś następnej nocy postanowili wybrać się do „Klubu Miljonerów" celem wykrycia „zamaskowanego mężczyzny". Lena miała im towarzyszyć.

O godzinie dziewiątej wieczorem wybrali się we trójkę autem. Kaleta pilnował Wiery, która w niemniejszym stopniu, niż Lena narażona była na zemstę ze strony szpiegów.

Gdy zajechali przed klub cały gmach stanął w ciemnościach.

— Pani normalną drogą dostanie się do pokoju „zamaskowanego mężczyzny"...—rzekł Żegota do Leny, gdy wysiadali z auta. — A my już dostaniemy się za panią...

— Dobrze... — odparła Lena.

Przeszli długą aleję środkową i Lena zboczyła na lewo. Zatrzymała się przed gładką ścianą. Zapukała trzykrotnie w to samo miejsce, w które już niejednokrotnie uderzała, gdy chciała się zobaczyć z tajemniczym osobnikiem.

Detektywi ukryli się w mroku tuż przy murze. Na wypadek gdyby ściana rozstąpiła się, mieli wyskoczyć z obydwuch stron i siłą wedrzeć się do środka.

Na pierwsze pukanie nikt nie odpowiedział. Lena zapukała poraz drugi.

Rozległ się trzask i po chwili ściana rozstąpiła się.

W otwartej wnęce ukazała się tajemnicza postać.

Lena stanęła jak wryta. W tej chwili z zamuru wyskoczyli dwaj detektywi.

— Stój! — krzyknął Żegota, mierząc z rewolweru. — Stój, bo zastrzelę!...

Tajemnicza postać cofnęła się gwałtownie. Lena usunęła się. Grant skoczył do wnęki za Żegotą.

„Zamaskowany mężczyzna" znikł. Gdzie się podział?... Co się z nim stało?... Znikł nie zostawiając po sobie ani śladu.

Przed detektywami wznosiła się znowu gładka, stroma ściana.

— Zapal latarkę! — rozległ D. ..oop

— Zapal latarkę!—rozkazał Żegota!

Błysnęło światło. Detektywi znajdowali się w małej wnęce, czyniącej wrażenie przedsionka. Sufitu nie można było dojrzeć.

— Sięga pewnie do dachu... — zaauważył Grant. — Wspaniała kryjówka...

— Musimy ją dokładnie zbadać.

Nie dokończył jeszcze zdania, gdy nagle z otworu ściany wysunęły się dwie lufy rewolwerów. Detektywi zauważyli ten manewr, ale udawali, że nic nie widzą.

— Hallo! — rozległ się z ogrodu przyciszony głos Leny. — Co tam tak długo robicie?...

Żegota zbliżył się do Granta i szepnął mu do ucha:

— Jestem niespokojny o Lenę... Może to kawał, żeby ją tymczasem wyłapać... Zostań tu, ja sam wyjdę...

Grant skinął głową. Żegota wyszedł do ogrodu. Ledwo jednak tylko znalazł się w ogrodzie, gdy otwór w ścianie zasklepił się momentalnie i Grant znikł mu z przed oczu.

Żegota skoczył ponownie ku ścianie począł walić pięściami, nic nie pomogało.

Ściana była niewzruszona. Grant został zamurowany.

Żegota pobiegł ku krzakom, gdzie ukrywała się Lena.

— Gdzie pan Janusz? — zapytała strwożona.

— Został w tej wnęce... Ściana zamknęła się z powrotem...

— Niemożliwe! — zawołała Lena, chwytając się za głowę. — Musimy go ratować!...

— O to mi właśnie chodzi!... — odparł Żegota, chwytając ją za rękę. — Wejdziemy do gmachu normalnym wejściem...

Pobiegli szybko ku frontowym drzwiom. Długo dzwonili zanim zabłysnęło światło w sieni i ukazała się ta sama co dawniej postać woźnego. Otworzył drzwi. Był tak samo — jak wówczas—w grubej, szarej koszuli, bez marynarki...

Poznał widocznie Żegotę, gdyż ukłonił się i przywitał go z uśmiechem:

— Znowu pan tu przyszedł?... Może znowu rozstąpiła się jakaś ściana?...

— Nie... — odparł Żegota. — Przyszedłem pana przeprosić... Wtedy wcale nie chodziło mi o ścianę... Ja wiem że ona się rozsuwa... — mruknął przytem znacząco okiem.—Ale z panem do pogadania w innej sprawie... Możebyśmy tak wstąpili gdzieś?... Moja towarzyszka jest pewnie zmęczona...

— A, proszę, proszę bardzo... — odparł od dźwierny. — Skromnicu mnie, ale czem chata bogata, tem rada...

Wprowadził gości do małego, skromnie urządzonego pokoju. Żegota ścisnął mocno rękę Leny, dając jej w ten sposób do zrozumienia, że nie wolno jej niczemu się dziwić i musi milczeć. Lena skinęła nieznacznie głową na znak że rozumie, i że zastosuje się w zupełności do wskazówek detektywa.

Oddźwierny wskazał dwa proste krzesła i rzekł:

— Proszę, państwo pozwolą...

Usiedli.

— A więc właśnie... — ciągnął Żegota. — Chciałem panu powiedzieć, że... — nachylił się do ucha oddźwiernego — że... przysłał mnie tu Mueller...

Oddźwierny spojrzał na niego przymrużonemi oczyma.

— Kto?... — zapytał, jakgdyby nie dosłyszał.

— Mueller... — powtórzył Żegota ze znaczącem spojrzeniem.

Odźwierny wzruszył ramionami.

— Dalibóg, nie wiem o kim pan łaskawy mówi... Nie znam żadnego Muellera... Pierwszy raz słyszę to nazwisko...

— Jakto? — zdziwił się Żegota — Muellera pan nie zna?... Mnie nie opowiadaj pan żadnych bajek... Może pan powie jeszcze, że nic pan nie wie o „Białej Damie", co?...

— „Białą Damę" znam, owszem, ale Muellera nie znam wcale...

Żegota zdębiał.

— „Białą Damę" zna pan?...

— Znam... Każdy ją tu zna...

— Co znaczy „tu"?... Gdzie?..

— Tu, w klubie...

— Przychodzi?...

— Bardzo często...

— Któż to jest?...

— Sądziłem, że pan ją zna... tak pan pytał, jakgdyby ją pan znał...

— Owszem znam ją, ale... Już nie przypominam sobie... Któż to jest?...

— Przychodzi tu do nas bardzo często na różne bale... Zawsze jest w bieli... Dlatego nazywamy ją „Białą Damą"...

— Czy to dama z towarzystwa?...

— O, tak.... Jakaś arystokratka... U nas innych niema...

— A jak się nazywa?... — Gdzie mieszka?...

— Tego panu nie powiem, bo nie wiem....

— Kiedy tu będzie znowu?...

(Dalszy ciąg jutro).

Kochanka ostatniego cara Rosji.

Krzesińska została po rewolucji żoną wielkiego księcia Aleksego. — Przewrotna baletnica osiągnęła wielki wpływ w Pałacu Zimowym

Burzliwa karjera petersburskiej „Madame Pompadour"

O intrygach, które miały miejsce na dworze ostatniego cara wiele już pisało się i mówiło. Mimo to olbrzymi zasób tych intryg nie został jeszcze bynajmniej wyczerpany.

Jedną z ciekawych tajemnic z życia carskiego dworu odsłania obecnie w gazecie francuskiej „La Nation" Lida Kest. W artykule swoim p. t. „Dwór cara Mikołaja II miał także swoją „Madame Pompadur" p. Kest pisze, że rolę „madame Pompadur" na dworze ostatniego cara Rosji grała słynna tancerka Krzesińska.

Choć była ona z pochodzenia polką, **to jednak u stóp jej klękali najwyżsi dygnitarze imperjum rosyjskiego oraz najwybitniejsi ludzie z otoczenia cara.** Jej uroda i wyjątkowy wdzięk oczarowały wszystkich bez wyjątku mężczyzn z najwyższych sfer arystokratycznych.

Miała ona też znaczny wpływ na ważne sprawy państwowe. **Dymisja ministra i usunięcie jakiejś wpływowej osoby, należało u przewrotnej Krzesińskiej do rzeczy nader łatwych i niemal codziennych.**

Autorka artykułu — Lida Kest była również solistką baletu teatrów cesarskich, a więc koleżanką Krzesińskiej i z tej to racji miała ona możność częstego stykania się z faworytą cara.

Należało już oddawna do rzeczy utartych, że baletnice cesarskich teatrów były zapraszane przez otoczenie cara na różnego rodzaju zabawy i pikniki. Wśród adoratorów pięknych baletnic, **największą donżuanerją odznaczał się wielki książę Andrzej.**

Był on któregoś wieczora na przedstawieniu w teatrze. **Po spektaklu wszedł on za kulisy i zaprosił Kest na kolację.** O wizycie księcia w garderobie tancerki **natychmiast dowiedziała się Krzesińska. Opanowała ją wściekłość.** Miała ona jednak tę satysfakcję, **że Kest odmówiła wielkiemu księciu swego towarzystwa, motywując odmowę swoją tem, że już przedtem obiecała ona towarzyszyć księciu Aleksemu.**

Nazajutrz po tym rzadkim incydencie, **wielki książę Andrzej urządził dyrektorowi teatrów cesarskich wielki skandal.** Sprawa ta byłaby niezawodnie fatalnie się skończyła dla śmiałej baletnicy, gdyby nie to, że wielki książę szybko o wszystkiem zapomniał, pocieszony przez Krzesińską.

Kuszącą pięknej baletnicy udało się wielkiego księcia tak w sobie rozkochać że z czasem została jego prawowitą żoną. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym czasie wielki książę traktował piękną tancerkę jako rozrywkę i żadnej ze stron nie śniło się nawet o takim marjażu.

Po rewolucji bolszewickiej, **gdy wielki książę znalazł się na emigracji bez majątku, ślub stał się rzeczą naturalną,** która nie wzbudziła nawet zbyt wielkiej sensacji.

Car Mikołaj II, aczkolwiek był przykładnym i dobrym mężem, **w duchu jednak nienawidził swojej żony, która była zdecydowaną histeryczką.** Będąc człowiekiem słabego charakteru i chwiejnej woli, **musiał on częstokroć pod wpływem żony wyrzekać się swoich zamierzeń i planów.**

Niejednokrotnie car zwierzał się swoim bliskim, że nie znosi on histerycznych kobiet. Tak naprzykład, admirałowi Niłowowi, który radził carowi, **aby odsunął od dworu przewrotnego i rozpustnego mnicha Rasputina, Mikołaj II odpowiedział:**

— Już łatwiej dam sobie radę z Rasputinem, niż z histeryczkami, które mnie poprostu do rozpaczy doprowadzają.

Car miał na myśli swoją własną żonę i niektóre damy dworu, które ciągle urządzały mu sceny histerji, chcąc osiągnąć jakiś swój cel.

Ponieważ stało się już rzeczą utartą, że każdy człowiek, który pragnął przeprowadzić jakiś swój zamysł, lub zrealizować jakieś plany, nasyłał na cara te damy, które były wówczas w modzie. **Tak samo panie, które chciały cokolwiek uzyskać od cara, szukały względów Rasputina.**

Mistrzami w uzyskaniu zgody i aprobaty cara na jakieś przedsięwzięcia, lub sprawy, **były jego ulubione artystki i tancerki z Krzesińską na czele.**

Car, przebywając w Carskim Siole, miał tam swój teatr dworski, przeznaczony jedynie dla cara, jego rodziny i kamaryli dworskiej. Przy dużej protekcji i oczywiście nie mniejszej opłacie, wynoszącej conajmniej 50 rubli, udało się czasem jakiejś postronnej osobie być obecną na przedstawieniu tego teatru. **Osobnik taki musiał mieć oczywiście conajmniej rangę pułkownika.**

Zbyteczne jest dodawać, że teatr ten był źródłem wszelkich intryg i plotek. **Dyrektorem dworskiego teatru był hrabia Wołkoński.** Pewnego razu arystokratyczny dyrektor pozwolił sobie na nieopatrzne słowo pod adresem faworyty cara. Krzesińska szybko dowiedziała się o tem i **natychmiast udała się z płaczem do cara. W rezultacie hr. Wołkoński musiał podać się do dymisji.** Cała Rosja mówiła wkrótce o tem, że hr. Wołkoński **„wyleciał" ze swego stanowiska, ponieważ obraził kochankę cara.**

Dymisja hr. Wołkońskiego przyjęta została w sferach dworskich z niezadowoleniem. Najbardziej wpływowe osoby dały trjumfującej Krzesińskiej odczuć swoją niechęć dla niej. Na jednem z najbliższych po tym wypadku, przedstawieniu w teatrze cesarskim, miała miejsce swoista demonstracja. **W czasie występów Kest sala trzęsła się od frenetycznych oklasków i owacyj. Natomiast, gdy nastąpił numer Krzesińskiej na sali nie rozległ się ani jeden nawet oklask, taka sama grobowa cisza panowała w teatrze po zakończeniu jej numeru.**

Krzesińska posiadała wielki i piękny pałac. W tym zbierali się najwyżsi dygnitarze imperjum rosyjskiego. W pałacu tym słynny był wielki basen, wybudowany na wzór staro - grecki. W basenie tym odbywały się rozmaite zabawy i najbardziej rafinowane orgje, które były tematem rozmów wszystkich sfer Rosji. O wielkiem bogactwie, jakie zdołała sobie zebrać ta faworyta cara świadczy fakt, że bawiąc w Monte Carlo przegrała ona jednego razu okrągłą sumkę 2 miljony franków.

Pomimo swej burzliwej przeszłości faworyta cara Mikołaja II — współczesna „Madame Pompadur" została w końcu żoną wielkiego księcia Jerzego.

Yes.

Kościół i kino w...magistracie

Tam, gdzie Mac Donald spędza urlop

(z) Mac Donald witał Nowy Rok w miejscowości Lossmouth, w której najchętniej spędza swój wolny czas od pracy państwowej. Gdy tylko uda mu się urwać kilka wolnych dni śpieszy do tej małej, nadbrzeżnej mieściny szkockiej.

W czasie tych wizyt premjer mieszka w willi Hillifox, małym domku, stanowiącym jego własność.

Miasteczko liczy 4,000 mieszkańców. W czasie gdy mieszkańcy Rzymu, położonego na siedmiu wzgórzach składali modły w jednej świątyni katolickiej, mieszkańcy Lossimouth, położonego na dwuch zaledwie wzgórzach, modlą się w 7-miu kościołach, należących do różnych sekt protestanckich.

Dziś, kiedy cała Anglja walczy o „wolność niedzielnych seansów w kinach", mieszkańcy Lossimouth mało się o to troszczą: Szkocja jest krajem najbardziej bogobojnym, a przytem miasteczko nie posiada specjalnego lokalu na kino. W dni powszednie filmy demonstrowane są w magistracie, który w niedzielę przekształca się na kościół.

Podczas wywczasów Mac Donald każdego ranka gra w golfa. Premjer trenuje się nie na wygodnym placu miejscowego klubu, którgo członkiem, mimo wielokrotnych zaproszeń nie chce zostać lecz na odległym o parę mil od miasteczka placu, który do tego celu znacznie mniej się nadaje. Niechęć premiera angielskiego do miejscowego klubu golfowego ma głębsze podłoże. Mianowicie kiedy na początku swej karjery politycznej był on członkiem tego klubu, jego koledzy usiłowali wpłynąć nań, aby wygłaszał mowy w duchu który oni uważali za właściwy. Ponieważ Mac Donald nie zastosował się do tego, został wykreślony z listy członków i obecnie w żaden sposób nie chce wstąpić doń ponownie.

Pomimo swych niewielkich rozmiarów, Lossimouth zna nakazy przyzwoitości i dobrego tonu". W dniu Nowego Roku miejscowi rybacy składają sobie wizyty przyczem zgodnie z przyjętym zwyczajem, wizytę taką złożono nazajutrz po Sylwestrze również Mac Donaldowi. Dwaj rybacy przybyli do premjera z powinszowaniem, przynosząc mu pieczywo i butelkę czerwonego wina „dla zabezpieczenia się przed chorobą w nowym roku. Gospodynie domu, córki Mac Donalda Izabella i Shajla, przyjęły przybyłych niezwykle serdecznie i gościnnie. Muzykanci urządzili premjerowi serenadę, przygrywając stare melodje szkockie.

Orgje i deprawacja pod maską

sekt religijnych w Bessarabji

(z) Przed trybunałem sędziowskim w Kiszyniowie odbędzie się wkrótce proces niejakiego Kulaka, który zasłynął w roli wodza sekty religijnej, grasującej na terenie Besarabji. Kulak oskarżony jest o rozmaite afery oszukańcze, oraz deprawację małoletnich dziewcząt.

Oskarżony kontynuuje dzieło słynnego sektanta, mnicha Inocentego. O ile jednak Inocenty posiadał pewną dozę wiary w swe posłannictwo religijne, o tyle Kulak reprezentuje typ łotra i bandyty, który w innych warunkach zostałby zwykłym złodziejem kieszonkowym.

Zdając sobie doskonale sprawę z tego, że aby pociągnąć za sobą masy, trzeba im dać pewne złudzenie służby Bożej, Kulak stworzył kult religijny, stanowiący potworną mieszaninę przeróżnych zabobonów. Twórca sekty uważa siebie za Ducha Świętego. Poucza o licznych cierpieniach i mękach duszy zmarłego, wędrującej po drodze do raju przez niezliczone i nieprzezwyciężone przeszkody. Jednakże sytuacja zmarłego nie jest bynajmniej beznadziejna: jeżeli krewni złożą pewne dary na rzecz sekty, biedna znękana duszyczka zmarłego trafi bez trudu do raju. I oczywiście, wielu naiwnych okupuje w ten sposób spokój dusz swych zmarłych.

O życiu sektantów krążą najrozmaitsze wersje. Stwierdzono, że Kulak w otoczeniu swych najbliższych zwolenników, organizuje co pewien czas zebrania „religijne", a raczej niesamowite orgje. Ustalono również że liczne grono jego adherentek, wśród których nie brak nieletnich dziewcząt, zabawiło się straszliwych chorób wenerycznych.

Czy wiecie, że...

...rada faszystowska w Medjolanie postanowiła przyznać wszystkim faszystom, którzy w ciągu roku 1933 wstąpią w związki małżeńskie, gratyfikację w wysokości 1500 zł. Ma to na celu zwiększenie liczby urodzin we Włoszech. (sb)

...marynarz Barris Waco z Texas, w Stanach Zjednoczonych, ma wytatuowane na plecach 10 przykazań z Biblji.

...w Antiquia w Kolumbji mieszka kobieta, licząca 103 lata — Dona Colestina. Ma ona 846 potomków i jest w stanie wymienić wszystkich po imieniu. (sb)

...ksiądz W. F. Galpin, rektor uniwersytetu w Faulkbourne w stanie Essex, posiada największy zbiór instrumentów na świecie. Zbiór ten zawiera 600 instrumentów dętych i smyczkowych wszystkich narodów świata. Najciekawsze jest to, że ksiądz Galpin potrafi grać na tych wszystkich instrumentach.

...miasto Saint-Die uważa się za „matkę" Ameryki. W mieście tem żył autor książki p. t. „Imago mundi" D'Ailly, który wysunął projekt udania się do Indyj Wschodnich od strony zachodniej. Ponadto w mieście tem żył nauczyciel Waldseemüller, który pierwszy wprowadził nazwę „Ameryka". (sb)

...najstarszym na świecie uczniem jest mr. John Jones, zamieszkały w pewnej wiosce pod Londynem. Liczy on 94 lata, i od 90-go roku życia chodzi systematycznie co niedzielę do szkółki wiejskiej.

...instytut technologiczny w Cambridge przeprowadził w ciągu ostatnich kilku lat obliczenia statystyczne, z których wynika, że blondynki ważą mniej, niż brunetki. Wszystkie brunetki są zawsze bardziej korpulentne i mocniej zbudowane, natomiast blondynki odznaczają się delikatniejszą budową ciała. (sb)

Mściwy słoń

zabił po trzech latach swego prześladowcę

(z) Słynny podróżnik, Arnold Cipolli, który z ramienia turyńskiego dziennika „Stampa" objeździł górne wybrzeże Nilu, opowiada o mściwości słoni afrykańskich następujące wydarzenie:

Pewien myśliwy oddał w czasie polowania kilka strzałów do słonia, raniąc go ciężko. W przekonaniu, że słoń wskutek tych ran wkrótce padnie, opowiedział o tem swym towarzyszom, zastrzegając sobie, iż połowa cennej zdobyczy przypadnie jemu w udziale, gdyby zabity słoń został odnaleziony przez innego myśliwego. Jednakże słonia nie znaleziono i zaginął on bez śladu.

Po upływie trzech lat myśliwy wraz synem swym polował w tej samej okolicy, gdy nagle stanął oko w oko ze słoniem, którego ongiś tak ciężko postrzelił. Widać było, że słoń poznaje swego wroga i zanim myśliwi zdolali wycelować w kierunku olbrzyma, ten uchwycił wroga swą straszliwą trąbą, zmiażdżył go w mgnieniu oka i położył zmasakrowane zwłoki u nóg syna. Młodzieniec stał bez ruchu w swem panicznem przerażeniu, niezdolny do obrony. Jednakże słoń przyglądał mu się przez chwilę, jak gdyby namyślając się, czy ma z nim postąpić tak samo, poczem zawrócił się i znikł w gąszczu lasu.

Energja słoneczna

stosowana w życiu codziennem

(z) Obserwatorjum geofizyczne w Taszkiencie (Rosja sowiecka) po dokonaniu szeregu doświadczeń na polu gromadzenia energji słonecznej, przeszło do użytkowania tej energji w życiu praktycznem.

Obecnie już kuchnie, łazienki i studnie funkcjonują wyłącznie za pomocą tego środka, przyczem przeprowadzone zostaną udoskonalenia, zmierzające do posługiwania się energją słoneczną we wszystkich dziedzinach życia codziennego.

W Samarkandzie czynione są doświadczenia w kierunku przekształcenia energji słonecznej na energję elektryczną.

Nieście pomoc najbiedniejszym



Migawki z walnego zebrania Ligi

„Pogrzeb pierwszej klasy" — oto okrzyk, który wzniósł delegat łódzki, dyr. Skibicki po uchwaleniu podziału Ligi na dwie grupy.

**

Gdy przedstawiciel Podgórza, inż. Krauwirth, w dyskusji stale podkreślał, że najlepiej byłoby powrócić do starego systemu rozgrywek okręgowych, reprezentant Wisły, dr. Obrubański, zauważył złośliwie, że... nie miałby nic przeciwko temu, by Podgórze wróciło do okręgu, o ile się przy tem tak bardzo upiera.

**

Przemawiający delegaci tak skrupulatnie uważali, by czasem nie opuścić tytułu któregoś z współtowarzyszy obrad, że każdy był parokrotnie nazywany doktorem, inżynierem, redaktorem lub mecenasem, a nawet jakiś Bogu ducha winien, skromny delegat bez tytułu zaawansował tylko... na dyrektora.

**

Jeden z delegatów krakowskich w dyskusji nad zmianą systemu rozgrywek usiłował przeciwstawić się ultimatum stawianemu przez zarząd P.Z.P.N., twierdząc, że zarząd nie jest instytucją wieczną i może przyjść inny zarząd.

Usłyszał wówczas ów delegat ostrą odpowiedź płk. Glabisza, że urząd delegata na walne zebranie — nie jest ...wieczny.

**

Momenty wesołości wprowadziły na zebranie przemówienia jednego z delegatów łódzkich. Wnioski i argumentacja były coprawda w większości słuszne i rzeczowe, ale sam sposób mówienia odznaczał się stale niezwykłą szczerością i sporą dozą „powiedzonek", które sprowadzały uśmiech na pochmurne twarze delegatów.

**

Po uchwaleniu podziału Ligi na dwie grupy, co się stało pod wybitnym naciskiem P.Z.P.N. nie omieszkał przewodniczący zapewnić lojalnie, że konflikt został szczęśliwie usunięty, i że Liga nigdy wojny z P.Z.P.N. nie pragnęła i nie prowadziła.

**

Przy referowaniu wniosku P.K.S. o dopuszczalności obsadzania zawodów ligowych przez sędziów miejscowych, posłużył się inż. Przeworski argumentem, że częste wyjazdy sędziów lepszych i starszych są niemożliwe, a ta garstka, która wyjeżdża wystawia klubom rachunki, które pozwalają im na uzupełnienie skromnych często środków utrzymania.

Wtedy jeden z delegatów krzyknął: *„niech zarabiają, ale niech sędziują sprawiedliwie"*.

A więc mamy nietylko graczy, ale i sędziów „amatorów"...

**

Podobno około godz. 5-ej nad ranem, z soboty na niedzielę, spotkali się prawie wszyscy delegaci w... Adrji.

Przewodniczący stwierdził z zadowoleniem, że jest quorum i chciał wznowić obrady. Niestety brak protokulanta i zbytni hałas orkiestry nie pozwoliły na rozpoczęcie obrad.

Inni znów twierdzą, że przewodniczący obiawiał się zbyt ostrych wystąpień przeciwko P.Z.P.N.-owi ze strony delegatów, nastrojonych bojowo pod wpływem nieskończonej ilości kolejek... (nie ligowych).

**

Jeden z delegatów, przmawiających przeciwko „rozsiekaniu" Ligi wołał: *„Cóż to za atrakcja?"* Dwa razy będziemy mieli klub X, dwa razy Y... wtedy przedstawiciel klubu zaczepionego, urażony lekceważeniem swego klubu, — krzyknął: *„Ale my was już mamy, i to 20 razy, ale w...."*

Thunberg nie przyjedzie do Polski

Łyżwiarski mistrz świata przyśpieszył swój wyjazd z Helsinki do Davos, gdyż na północy nie było dotąd zupełnie mrozu, a Thunberg musiał trenować przed mistrzostwami Europy w dniu 21 i 22 stycznia. Ponieważ Thunberg miał startować w Polsce, w drodze do Davos, prawdopodobnie nie zobaczymy już najlepszego łyżwiarza świata.

Sukces Rana.

Nowy Jork, 17 stycznia.

Wczoraj doskonały zawodowy bokser polski Edward Ran stoczył ciężką 10-rundową walkę z pięściarzem amerykańskim Mecadon'em.

Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatnich rundach Mecadon znalazł się kilka razy na deskach.

Hokeiści polscy na Makkabjadę

Skład reprezentacji polskiej na Makabiadę w Zakopanem został ustalony następująco: bramkarz Bergler (Makabi Kraków) i Tennenbaum (Hasmonea), obrona Pasner i Bronek (Makabi—Kraków), napad Schlaf, Finkelstein, Bortmon (Hasmonea), Cenzor, Bergman, Brenner (Makabi—Kraków).

ECHA POBYTU CHMIELEWSKIEGO w SZWECJI

Prasa szwedzka o naszym bokserze

Na międzynarodowych zawodach bokserskich w Sztokholmie rozegrany został finał w wadze średniej, do którego weszli polski bokser Chmielewski po wyeliminowaniu Flodstroema i Oestlinga, oraz znany pięściarz fiński Syrjaenen

Zwyciężył Chmielewski zdecydowanie na punkty, zajmując pierwsze miejsce w turnieju w swojej wadze. Jest to trzecie zkolei zwycięstwo Chmielewskiego w Szwecji.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Sztokholmie wywołały olbrzymie zainteresowanie. Wszystkie dzienniki zamieszczają duże sprawozdania na pierwszych stronicach wraz z fotografjami zawodników zagranicznych. Przybyli m. in. z Niemiec Kolhaas, z Polski Chmielewski, a z Finlandji kilku bokserów z Syrjaenenem na czele.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł zawodnikom zagranicznym szereg sukcesów. Niemiec Kohlhaas w wadze ciężkiej odniósł zwycięstwo nad Szwedem Herbertem Nilsonem.

Chmielewski walczył dwukrotnie. W pierwszem spotkaniu ze szwedem Flodstroemem, polak zwyciężył przez k. o. Drugim przeciwnikiem Chmielewskiego był Oestling (Szwecja). Sędziowie początkowo ogłosili porażkę polaka, a następnie poprawili, że wynik meczu był nierozstrzygnięty i wobec tego zostanie powtórzony. Następnego wieczoru odbyło się też drugie spotkanie i przyniosło polakowi zdecydowane zwycięstwo. Przy tej okazji warto podkreślić, że Chmielewski w ostatnich tygodniach walczył trzy razy z Oestlingiem, odnosząc trzy zwycięstwa.

Prasa szwedzka poświęca Chmielewskiemu bardzo dużo miejsca. „Dagens Nyheter" uważa Chmielewskiego za bardzo niebezpiecznego przeciwnika „Stockholms Tudningen" pisze, że walka Chmielewskiego z Oestlingiem była najładniejsza z całego wieczoru. Dziennik ten podkreśla jednak pewne słabe strony techniczne u Chmielewskiego. Prasa podkreśla również swoje niezadowolenie z powodu nieprzybycia Wocki.

Bilans kanadyjskich hokeistów

Drużyna kanadyjska Edmonton Superiors rozegrała w tych dniach dwa dalsze mecze. W Medjolanie pokonała ona zdecydowanie miejscowy klub Milan 6:2, w Paryżu kanadyjczycy rozegrali mecz rewanżowy z reprezentacją Francji, która ich niedawno pokonała 3:0. — Kanadyjczycy zrehabilitowali się zupełnie i mimo udziału francuskich kanadyjczyków w reprezentacji, wygrali w rekordowym stosunku 9:1 (3:0, 2:1, 4:0).

W ostatniej fazie gry doszło do wielkiego skandalu, gdy sędzia nie uznał nie prawidłowo zresztą zdobytej bramki przez francuzów.

Ogółem podczas swego dotychczasowego tournee po Europie, kanadyjczycy przegrali tylko jedno spotkanie, z reprezentacją Francji 0:3 i zremisowali raz (z berlińskim BSC) 1:1. — Wszystkie inne spotkania wygrali.

Ogólny stosunek bramek wynosi 137:26 na korzyść kanadyjczyków, przeciętnie zatem wynik każdego meczu brzmiał około 5:1.

Po walnem zebraniu K.Z.O.P.N-u

Wniosek Krowodrzy o pozostawienie jej w klasie A, rozpętał szaloną burzę na walnem zebraniu KZOPN-u — a w konsekwencji przyniósł rezygnację z prezesury p. Gen. Mondą.

Winę bezpośrednią w tym wypadku ponosi delegat Krowodrzy — który przy punkcie obrad „ustalenie ilości klubów klasy A" — nie zabrał głosu i nie postawił formalnego wniosku

**

Niezwykłe ciężką sprawę miał wiceprezes KZOPN-u p. M. Statter z doprowadzeniem walnego zgromadzenia do końca, po rezygnacji Gen. Monda w związku z wnioskiem Krowodrzy. Dzięki jednak niezwykłej energii i taktowi, zdołał on pomimo wszystko burzę załagodzić i obrady doprowadzić do końca za co otrzymał serdeczne podziękowanie od tego zgromadzenia.

**

W związku z rezygnacją prezesa KZOPN, delegacja w osobach pp. red. Stattera, Delekty i mjr. Posoowskiego, udała się do p. gen. Monda — prosząc go o cofnięcie rezygnacji Gen. Mond po wysłuchaniu wyjaśnień — rezygnację cofnął i przyznał, że będąc źle poinformowany, stwierdził z urzędu przejście Krowodrzy do klasy A.—niemniej jednak wystosuje do PZPN pismo z podaniem stanu faktycznego i prośbą o rozstrzygnięcie.

Samson tarnowski w Krakowie

W niedzielę przyjeżdża do Krakowa ping - pongowa drużyna tarnowskiego Samsonu, który rozegra spotkanie z Wisłą i Hakoahem. Sędziować będzie p. Stinweiss. Zawody rozpoczynają się o godzinie 4 popołudniu i 7-ej wieczorem.

Tenis stołowy w Dąbrowie

W sobotę, dnia 14 i w niedzielę dnia 15 stycznia odbyły się zawody pingpongowe pomiędzy dwoma najsilniejszemi klubami Dąbrowy R. K. S. Zagłębie contra Ż. K. S. Makabi zawody zakończyły się porażką R. K. S. Zagłębia w stosunku 1:6 i 2:5.

I.K.P. nie jedzie na mecz z Pol. K.S. do Katowic.

W dniu wczorajszym odbyło się doraźne posiedzenie zarządu I. K. P. pod przewodnictwem p. Wolczyńskiego, na którem wysłuchano sprawozdania z poniedziałkowego posiedzenia P. Z. B. w sprawie weryfikacji zawodów o drużynowe mistrzostwo polski I.K.P.—P.K.S.

W wyniku długiej konferencji postanowiono do Katowic na wyznaczony na niedzielę mecz powtórny z P. K. S. nie jechać i domagać się we wszystkich możliwych instancjach przyznania słusznych praw.

Jednocześnie uzgodnione zostało stanowisko z zarządem Okręgowego Zw. Bokserskiego w sprawie wniosku o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania P.Z.B. na porządku którego znajdzie się również sprawa IKP—PKS.

Jubileusz Ł.K.S-u.

W czerwcu obchodzą czerwoni 25-cio lecie.

W związku ze zbliżającem się Walnem Zebraniem ŁKS-u (4 lutego) poszczególne sekcje klubu przygotowują szczegółowy program zawodów i imprez sportowych związanych z obchodem jubileuszu 25-lecia.

Jak się dowiadujemy, wszystkie te imprezy odbędą się w ciągu miesiąca czerwca b. r., przyczem drużyna piłkarska rozegra mecz towarzyski z jedną z czołowych drużyn ligowych i ze znaną drużyną zagraniczną, sekcja lekkoatletyczna urządzi ogólnopolskie zawody z udziałem znanych asów; podobne imprezy zorganizują również sekcje: bokserska, tenisowa, gier sportowych i kolarska.

Posiedzenie Rady Narciarskiej.

W Zakopanem odbędzie się w nadchodzącą niedzielę posiedzenie Rady Narciarskiej przy udziale wszystkich członków Rady z płk. Bobkowskim na czele.

Nowe władze

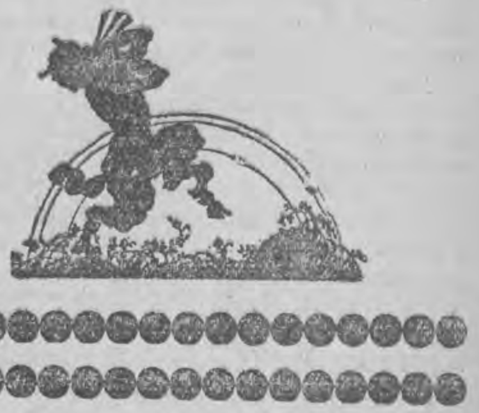
Krakowskiego Zw. Lekkoatletycznego

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie OZL w Krakowie, na którem wybrano następujące władze: prezes Połuchtowicz, Kleinberg, mg. Lubaczewski, Kozłowski, Rybka, Kornfeld, Lenartowiczowa, mjr. Wilk, Furman, inż. Preussner.

Warunki śnieżne w Zakopanem

W Zakopanem jest olbrzymi zjazd gości, głównie narciarzy. Warunki śnieżne niestety nie są zbyt dobre i jedynie możliwe do jazdy nadają się północne stoki Gubałówki, grzbiet Regli „Wierszyki" i szczyt Cyrli.

Pozatem polecić można narciarzom ładny spacer z Zakopanego przez Gubałówkę do Poronina i stąd skijoringiem z powrotem. Śnieg jest naskutek mrozów nośny i smarów używać nie należy.

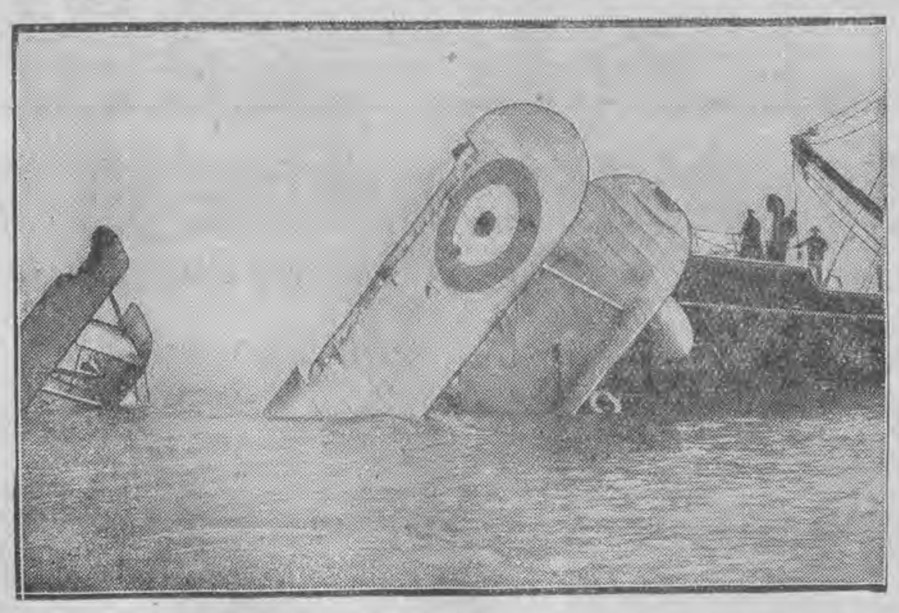


Urzędowo czy prywatnie?



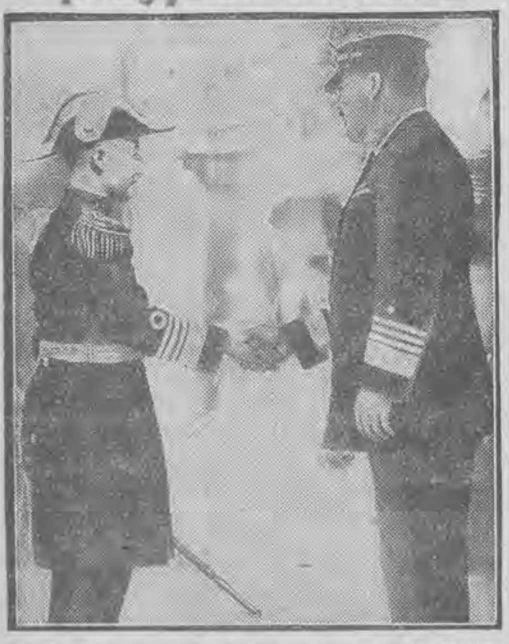
Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt pożegnał się ze swą sekretarką, ustępując ze stanowiska gubernatora stanu New-York, bardzo serdecznie. Czy był to urzędowy całus czy prywatny?

Katastrofa samolotowa w Anglji



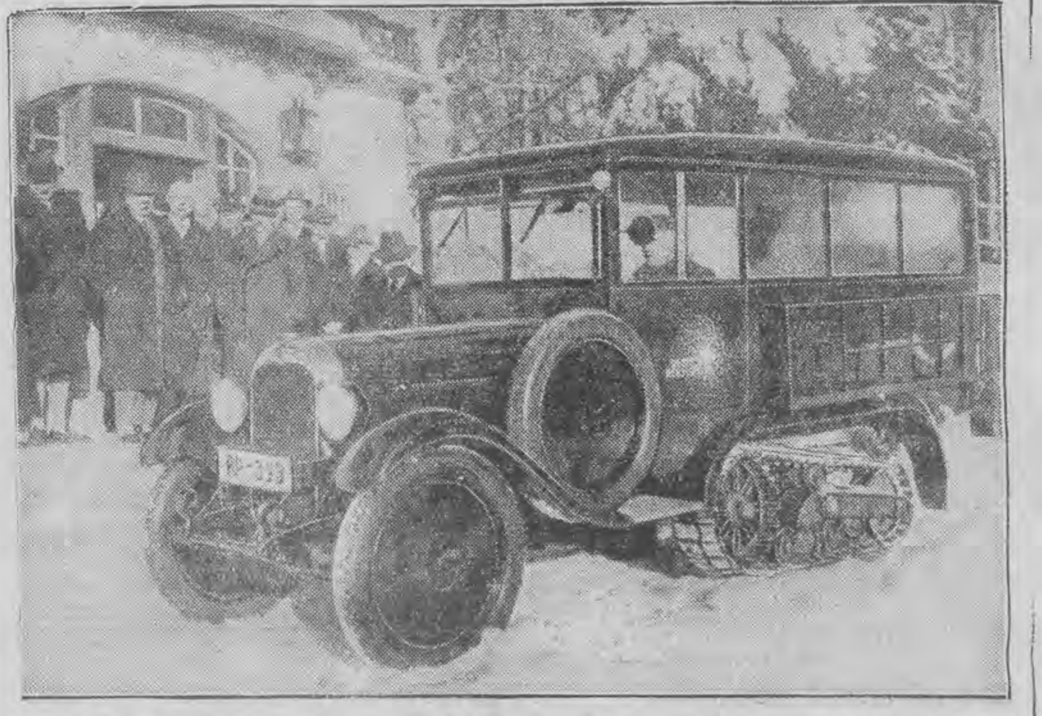
W porcie Plymouth zdarzyła się wielka katastrofa samolotowa. Duży płatowiec wojenny spadł do morza i momentalnie zatonął. 3 osoby, stanowiące obsługę płatowca, poniosły śmierć.

Chińsko amerykańska przyjaźń morska



Wskutek przedłużającego się konfliktu japońsko-chińskiego, rząd Stanów Zjednoczonych wysłał kilka jednostek bojowych na chińskie morze. Na zdjęciu widzimy powitanie chińskiego admirała Chena z admirałem amerykańskim Taylorem.

Autobus na gąsienicy



Zagranicą dokonano próby ze specjalnym autobusem zimowym, który miast tylnych kół ma gąsienicę stalową, uniemożliwiającą ślizganie się po śniegu i lodzie.

Ratujcie biedne dzieci szkolne!

Ku czci św. Jana z Dukli



W dniu 17 stycznia rozpoczęły się we Lwowie uroczystości jubileuszowe z okazji 200-ej rocznicy beatyfikacji błogosławionego Jana z Dukli, patrona Lwowa, którego relikwie znajdują się w głównym ołtarzu kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. — Zdjęcie nasze przedstawia kolumnę z figurą błogosławionego Jana z Dukli, stojącą przed kościołem Bernardynów we Lwowie.

Codzienna nowelka „Expressu".

Tragiczny jubileusz

Rudolf Koch, skromny urzędnik, pracujący już prawie trzydzieści lat na poczcie, od kilku tygodni był bardzo zdenerwowany. Zauważył bowiem, że najbliżsi jego koledzy, w tajemnicy przed nim, ciągle odbywają jakieś konferencje.

— Pewno mają mnie zredukować — myślał. — Nic w tem dziwnego, przecież teraz można znaleźć tylu młodszych i zdolniejszych ludzi. Moi kochani koledzy pewno radzą nad tem, jak zapobiec temu nieszczęściu. Ale z pewnością nic im się nie uda zrobić!

I pewnego dnia, gdy znalazł się sam na sam z jednym z urzędników, z którym pozostawał w najlepszych stosunkach, przyparł go do muru.

— Powiedz mi prawdę — rzekł doń drżącym głosem — co oznaczają te ciągłe wasze narady? Czy dyrektor chce mnie zredukować?

Urzędnik wybuchnął śmiechem.

— Ależ, kochany Rudolfie — zawołał. — Nikt o tem nie myśli! Ponieważ widzę, że jesteś bardzo zdenerwowany, więc wytłumaczę ci o co chodzi! Za kilka tygodni będziesz obchodził trzydziestolecie pracy w naszym urzędzie. Sam dyrektor zainteresował się twoim jubileuszem. Naczelnik wydziału zadecydował, że powinniśmy wspólnie kupić ci prezent. Jednym słowem, przygotowuje się wielka uroczystość. Dyrektor i naczelnik mają wygłosić przemówienia, a co się tyczy prezentu, to pewno dostaniesz złoty zegarek.

Staremu Kochowi zakręciły się łzy w oczach.

Sam dyrektor będzie przemawiał na jego jubileuszu! A więc nie zapomnieli o nim, o tym jednym z najbardziej niepozornych, najmniej znaczących urzędników! O takim wielkim święcie nawet ni gdy nie marzył!

Gdy przybiegł do domu, porwał żonę w ramiona, szalejąc wprost ze szczęścia. Ale ona nie dopuściła go do głosu. Okazało się bowiem, że ma dla niego jeszcze radośniejszą nowinę.

— Wyobraź sobie, — zawołała — że dostałam teraz właśnie list od Karola Milcha, którego nasza Wiktorja poznała przed kilku miesiącami, gdy bawiła u ciotki, w małem miasteczku. Pan Milch prosi o rękę naszej jedynaczki.

— Niezwykły dzień, najlepszy dzień w moim życiu — wybełkotał Koch, który coraz mniej już zdawał sobie sprawę z tego, co się dokoła działo.

Tyle szczęścia, tyle radości!

Wiktorja, która od szeregu lat również pracowała na poczcie, myślała już, że zostanie starą panną. Nie była ładna, nie miała żadnych znajomych, a co najważniejsze... pieniędzy. I nagle ten Milch

Cały dzień Koch był wprost pijany ze szczęścia.

W biurze, w czasie pracy, nucił jakieś staroświeckie melodje, a w domu ciągle chciał tańczyć to z żoną, to z córką.

Ale dziewczyna już po kilku dniach, straciła dobry humor. Koch, który wreszcie to zauważył, daremnie domagał się wyjaśnień. Wiktorja uchylała się od konkretnych odpowiedzi.

Pewnego jednak wieczoru, gdy matka wyszła z domu, zmusił dziewczynę, by się przed nim zwierzyła. I powiedziała mu wówczas wszystko.

— Ciotka oświadczyła Milchowi, że ja mam posag — rozpoczęła drżącym głosem. — Pewno właśnie dlatego poprosił o moją rękę. Ja mu się wprawdzie podobałam, ale on pragnął również pieniędzy. Dopiero po wysłaniu listu do nas dowiedział się, że my jesteśmy biedni i że nic od nas nie dostanie. Ciotka napisała mi o tem bardzo szczegółowo. I wówczas zrozumiałam, że mi znów grozi staropanieństwo, bo jeśli nie on, to już chyba żaden... Zrobiłam straszną rzecz. Wzięłam z biura pieniądze i wysłałam je ciotce, która już nawet oddała je Milchowi. Ślub ma być już za 2 tygodnie. Ale kto wie, czy wcześniej nie pójdę do więzienia?

Stary Koch długo jej nie odpowiadał.

— Nie, moje dziecko, nic ci nie będzie groziło — rzekł wreszcie, z trudnością panując nad sobą. — Wiesz przecież, że mam bogatego wuja. — To jest wprawdzie bardzo skąpy człowiek, ale w takiej sytuacji przecież nam nie odmówi pomocy.

Już nazajutrz Koch wyjechał do bogatego krewnego.

Powrócił dopiero po dwuch dniach, kompletnie wyczerpany. — Gdy tylko wszedł do mieszkania, żona i córka pomyślały, że nie udało mu się nic wskórać. — Ale okazało się, że się omyliły.

Koch rzucił na stół paczkę banknotów i rzekł twardo do córki:

— Oto pieniądze, — wuj wcale nie jest człowiek bez serca!

Więcej nie powiedział ani słowa. Położył się spać, a nazajutrz wczesnym rankiem pobiegł na pocztę.

Przez cały następny tydzień był stale bardzo milczący. Żona i córka, widząc, że nie chce im opowiedzieć o pobycie u krewnego, przestały zupełnie poruszać ten temat.

Ślub odbył się w oznaczonym terminie. Młoda para natychmiast po uroczystości, skierowała się na dworzec.

Gdy stary Koch żegnał zięcia, obejmował go bardzo czule i szeptał:

— Pamiętaj, że Wiktorja, to największy skarb, jaki w życiu posiadałem! — Bądź dla niej dobry i nie zaniedbuj jej!

Gdy wreszcie pociąg ruszył ze stacji, staruszkowie powlekli się do domu.

Po drodze nie rozmawiali ze sobą. — Dopiero w mieszkaniu Koch rozpłakał się jak małe dziecko.

— Przez całe życie — wykrztusił ze siebie — byłem najuczciwszym człowiekiem. Nikt mi nie mógł nic zarzucić. A teraz, po trzydziestu latach pracy, zdefraudowałem w biurze pieniądze. Musiałem. Wuj nie chciał mi pomóc! Właściwie, wszystko mi już jedno. Myślałem tylko o szczęściu Wiktorji, a jej już chyba nic nie będzie brakowało. Ale właśnie jutro ma się odbyć mój jubileusz. — Jutro mają mi wręczyć prezent, jutro sam dyrektor ma wygłosić z okazji mego jubileuszu wielkie przemówienie. Nikt jednak nie będzie obchodził mego święta. — Jutro rano, dowiedzą się o defraudacji!...

Tłum. D.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.